

POWOŁANIE RADY GOSPODARCZEJ POLSKA-USA

W dniach 12-14 listopada br. przebywała w Warszawie delegacja Izby Handlowej Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej...

Huragan nad Berlinem

W ciągu ostatniej doby nad stolicą NRD przeszedł huragan, który wyrządził znaczne szkody. Siła wiatru w porwach dochodziła do 30 metrów...

WODA U ROGATEK MIASTA SUKCES WIĘCZY DZIEŁO!

Zbiornik sulejowski jest już gotowy do eksploatacji. Oczyszczalnie - na najlepszej drodze. Jak już o tym informowaliśmy, czystość i bezpieczeństwo...

Benzyna „na kartki” Zakaz oświetlenia wystaw PIERWSZE KONSEKWENCJE STANU WYJĄTKOWEGO

Decyzja ogłoszenia stanu wyjątkowego uprawnia rząd brytyjski do konkretnego działania w miarę narastania trudności w związku z kryzysową sytuacją paliwowo-energetyczną...

Porozumienie egipsko-izraelskie wchodzi w życie

W środę na 101 kilometrze szosy Kair - Suez odbyło się ponowne spotkanie przedstawicieli Egiptu i Izraela. W czasie spotkania osiągnięto porozumienie co do wprowadzenia w życie zasadniczych punktów...

DZIENNIK ŁÓDZKI

Wyd. A | Łódź, czwartek 15 listopada 1973 r. | Cena 1 złoty

Delegacja Bułgarii na ziemi wielkopolskiej

14 listopada był trzecim dniem pobytu w Polsce partyjno-rządowej delegacji Ludowej Republiki Bułgarii z I sekretarzem KC BFK, przewodniczącym Rady Państwa LRB Todorom Ziwwokowem.

USA uznały PRAWO CHIN DO TAJWANU

W środę w Pekinie opublikowano komunikat o wzięciu amerykańskiego sekretarza stanu Henry Kissingera w ChRL. Komunikat nie ujawnia tematu rozmów, które Kissinger przeprowadził z Mao Tse-tungiem...

Kara śmierci za morderstwo

Na karę śmierci skazany został przez Sąd Wojewódzki w Bydgoszczy 22-letni Krzysztof Kowalski, oskarżony o zgwałcenie i zamordowanie w styczniu br. studentki Wyższej Szkoły Inżynierskiej.

Wielka transakcja polsko-radziecka Unikalne urządzenia dla Huty „Katowice”

14 bm. zakończył się ważny etap w polsko-radzieckich rokowaniach gospodarczych, poświęconych współpracy obydwu krajów przy budowie huty „Katowice” - czolowego zakładu przemysłowego Polski lat siedemdziesiątych.

USA wobec deficytu energii „Czas letni” także w zimie

Komisja ds handlu Senatu i Izby Reprezentantów Kongresu USA zatwierdziła projekt ustawy o wprowadzeniu w Stanach Zjednoczonych na cały rok tzw. czasu letniego.

Drugi etap kampanii wyborczej

Wszystkie dzielnicowe komitety FJN w Łodzi złożyły już listy kandydatów na radnych DRN do dzielnicowych komisji wyborczych.

Czy Twoje nazwisko jest na liście wyborczej? Niedziela 18 bm. ostatnim dniem sprawdzania spisów

Wielu wyborców sprawdziło swoje nazwiska na listach wyłożonych w lokalach obwodowych komisji. Nie wszyscy jednak dopełnili dotychczas tego obowiązku...

Nominacje profesorów

W Belwederze odbyła się 14 bm. uroczystość wręczenia aktów nominacyjnych 128-osobowej grupie profesorów reprezentujących szkoły wyższe, instytuty i zakłady naukowo-badawcze.



M. in. tytuł profesora zwyczajnego nauk matematycznych otrzymał Włodzimierz Krysiński prof. nadzw. w Politechnice Łódzkiej;

Tytuł profesora nadzwyczajnego nauk ekonomicznych otrzymał m.in. Jerzy Korian doc. w Uniwersytecie Łódzkim;

Tytuł profesora nadzwyczajnego nauk humanistycznych - Maria Kofta doc. w Uniwersytecie Łódzkim;

Profesora nadzwyczajnego nauk prawnych - Witold Broniewicz doc. w Uniwersytecie Łódzkim, Józef Nowacki doc. w Uniwersytecie Łódzkim, Tadeusz Szymczak doc. w Uniwersytecie Łódzkim, Janusz Tyłman doc. w Uniwersytecie Łódzkim;

Profesora nadzwyczajnego nauk przyrodniczych - Leokadia Klyszejko-Stefanowicz doc. w Uniwersytecie Łódzkim, Eugenia Mikulska doc. w Uniwersytecie Łódzkim;

Profesora nadzwyczajnego nauk technicznych - Marian Suchar doc. w Politechnice Łódzkiej.

DZIEŃ DZIENNIESTE

Dzisiaj 319 dzień roku. Słońce weszło o godz. 6.56, zając się o godz. 15.45

Imieniny obchodzą Leopold, Albert i Przebysław

Dziś synoptyk

przewiduje dla Łodzi i województwa następującą pogodę: zachmurzenie umiarkowane, lokalnie przelotne opady śniegu. Temperatura minimalna od minus 3-6 st. C., maksymalna od 2-4 st. C. Wiatry dość silne, w ciągu dnia umiarkowane, porywane. UWAGA, w nocy na drogach może wystąpić lodowica. Jutro zachmurzenie zmienne, możliwe przelotne opady śniegu z deszczem. Nadal chłodno.

Cisnienie o godz. 21 wyniosło 1035,1 mm.

Ważniejsze rocznice

1847 - Po raz pierwszy na świecie zastosowano chloroform do operacji

1916 - Zm. Henryk Sienkiewicz

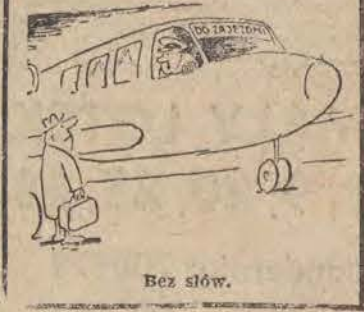
1943 - Zginął Czesław Huttor, działacz i organizator ruchu młodzieżowego na terenie Łodzi

Taka sobie myśl

Nigdy nie trzeba mieć tyle rozumu, jak wtedy gdy się ma do zmyślenia z głupcem

Uśmiechnij się

Bez słów.





# Przecięcie więzi dolara ze złotem

USA i dziesięć państw Europy zachodniej postanowiły zlikwidować tak zwany dwupozomowy rynek złota istniejący od marca 1968 r. Prezes Banku Centralnego USA, Arthur Burns zakomunikował 13 bm. na konferencji prasowej w Waszyngtonie, że Stany Zjednoczone doszły do porozumienia w tej sprawie z Belgią, NRF, W. Brytanią, Holandią, Włochami i Szwajcarią podczas konferencji prezesów banków centralnych w Bazylei. Jak z tego wynika, porozumienie to nie obejmuje Francji.

Dwupozomowy rynek złota polegał na tym, że w teorii istniały dwie ceny złota: oficjalna, wynosząca ostatnio 42,25 dolara za uncję — stosowana przy transakcjach dokonywanych przez banki centralne i wolnorynkowa, kształtująca się swobodnie pod wpływem prawa podaży i popytu i wynosząca ostatnio nieco poniżej 100 dol. za uncję. To oddzielenie rynku oficjalnego — tj. obejmującego banki centralne — od rynku wolnego wprowadzono dla przetrwania gwałtownego kryzysu walutowego z początku 1968 r., kiedy to doszło do masowego wyzbywania się na giełdach walutowych dolarów i wykupywania złota, które banki centralne musiały sprzedawać po sztucznie niskiej cenie dla ratowania kursu walut.

Od 1968 r., a zwłaszcza od zawieszenia przez USA w sierpniu 1972 wymagalności dolara za złoto, wolnorynkowa cena złota niemal bez przerwy rosła, natomiast cena oficjalna miała znaczenie wiściwie ściśle teoretyczne, ponieważ przy takich różnicach między dwiema cenami praktycznie nie dokonywano transakcji po cenie oficjalnej i banki centralne z wielką niechęcią pozbywały się swych zapasów złota. W rezultacie oficjalne rezerwy złota, oceniane w połowie 1973 r. na 43 mld dol. (tj. mniej więcej 25 proc. oficjalnych rezerw dewizowych) były w praktyce całkowicie zamrożone.

Obecna decyzja oznacza odroczenie tych rezerw, gdyż banki centralne uzyskują prawo swobodnej sprzedaży swych zasobów złota po cenie wolnorynkowej. Co prawda przedstawiciele największych banków centralnych oświadczyli natychmiast, że ich banki nie zamierzają korzystać na większą skalę z tej możliwości, ale mimo to wolnorynkowa cena złota — zgodnie z przewidywaniami — wahała się natychmiast w górę, bo na giełdach wystąpiła tendencja do wyzbywania się złota w obawie, że rzucenie przez banki centralne większej jego ilości na rynek mogłoby spowodować znaczny spadek ceny tego kruszcu. Przewiduje się zresztą dość powściągliwie, że ten spadek ceny złota nie powinien przekroczyć kilku dolarów na uncję, ponieważ oczywiście nie leży w interesie banków centralnych masowa wyprzedaż złota przy spadkowej tendencji ceny. Natomiast banki centralne prawdopodobnie chętniej niż dotychczas będą wykorzystywały złoto we wzajemnych rozliczeniach między sobą. W rezultacie można uznać, że obecna decyzja z miejsca zwiększa o mniej więcej 1/3 rezerwy dewizowe świata. Może to wpłynąć korzystnie na dalszy rozwój handlu światowego, ale może też spowodować pewne zakłócenia związane z ewentualnym nadmierem środków płynnych na rynku.

Burns oświadczył, że obecna decyzja „w żaden sposób nie przesądza kształtu przyszłej, międzynarodowej reformy walutowej”. Jednakże w istocie stanowi ona ważny element reformy de facto. W praktyce znika problem oficjalnej ceny złota i sprawa przywrócenia wymagalności dolara na złoto. Złoto nadal będzie ważnym elementem gromadzenia rezerw, ale zostaje przecięta więź łącząca z jego ceną kursy walut.

Obecne porozumienie zostało zawarte bez udziału Francji, bo Francja od dawna wypowiadała się przeciwko takiemu wyłączeniu złota z międzynarodowego systemu walutowego, twierdząc, że ułatwi to tylko Stanom Zjednoczonym wykupywanie aktywów gospodarczych pozostałych krajów świata zachodniego. Zdaniem przedstawicieli Francji, przecięcie więzi dolara ze złotem umożliwiłoby USA zalewanie całego świata dolarami bez obowiazku późniejszej ich wymiany na jakieś rzeczywiste aktywa. Należy tu dodać, że uważa się, że 12 zahamowanie wzrostu ceny złota, jakie się obecnie przewiduje, spowoduje umocnienie pozycji dolara, ponieważ od pewnego już czasu biegnący kurs dolara rośnie, gdy spada wolnorynkowa cena złota i na odwrót.

W Międzynarodowym Funduszu Walutowym wciąż trwają dyskusje na temat reformy, która położyłaby kres tak częstym w ostatnich latach kryzysom walutowym i stworzyła trwałsze podstawy dla dalszego rozwoju gospodarczego świata. W dyskusjach tych wciąż daleko jest do zgodności poglądów na temat kształtu tej reformy. Ale jednocześnie przeprowadzana jest reforma de facto: w ciągu ostatnich kilku lat zastąpiono w ten sposób stałe kursy walut kursami swobodnie falującymi, zawieszono wymagalność dolara na złoto. Zaczęto ustalać parytety walut nie w stosunku do złota, lecz do tzw. specjalnych praw ciągnięcia — sztucznej jednostki finansowej, opierającej się na porozumieniu państw — członków Międzynarodowego Funduszu Walutowego (MFW), a obecnie czyni się dalszy krok w kierunku eliminacji z systemu walutowego złota jako podstawowego miernika wartości. Jednym słowem, likwiduje się system ustalony w 1944 r. w Bretton Woods i opierający się właśnie na dolarze związanym ze złotem i na trwałych kursach walut.

MROSLAW KLUCZNIK

# Patriotyzm mobilizowany rzetelną pracą Plenum Rady Głównej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej

14 bm. obradowało w Warszawie plenum Rady Głównej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej poświęcone zadaniom w dziedzinie społeczno-gospodarczej aktywizacji młodzieży. W obradach wziął udział członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jan Szydłak.

## Przywódcy Tupamaros skazani na śmierć

Rzecznik argentyńskiego komitetu obrony więźniów politycznych w Urugwaju, Carlos Gonzalez Gartland oświadczył w Buenos Aires, że trybunał wojskowy w Montevideo skazał na śmierć 8 przywódców organizacji partyzanckiej Tupamaros. Jest wśród nich naczelny dowódca Tupamaros, Raul Sendo, aresztowany w czerwcu 1972 r. Skazanych przewieziono do jednej z baz wojskowych w głębi kraju.

Rzecznik komitetu poinformował, że według posiadanych przez niego wiadomości, Sendo i jego współpracownicy zostaną straceni, jeśli tylko partyzanci Tupamaros wznowią działalność. Ta zdelegalizowana grupa partyzancka została w znacznej mierze rozbita w toku szeroko zakrojonej kampanii wojskowo-politycznej w ub. roku i od dłuższego czasu zniknęła z urugwajskiej sceny politycznej.

## Kronika wypadków

Przy zbiegu Al. Kościuszki i A. Struga 19-letnia Bożena H. (Zubardka 8) przebiegając jezdnię przy czerwonym świetle porażona została przez samochód osobowy. Opatrzono ją w pogotowiu.

Józef C. (Grunwaldzka 12) prowadząc „Syrenę” 2591 II spowodował przy zbiegu ul. Grunwaldzkiej i Srebrnej zderzenie z maszyną samobieżną. Nieostrożny kierowca stracił w wypadku zęby.

Przebiegająca skrzyżowanie ulic Plotkowskiej i A. Struga przy zółtym świetle Wanda K. (Matejki 6) potrącona została przez samochód osobowy. Kobieta z urazami głowy przewieziono do szpitala.

Na ul. Lorentza 5 uległ zatruciu gazem 21-letni Andrzej K. Przybyły lekarz stwierdził zgon.

12-letni Zbigniew W. (Glabieniec 17) poknął szpiłkę. Chłopca umieszczono na obserwacji w szpitalu.

Na ul. Mostowej pobity został mieszkaniec Wrocławia Ryszard P. Z ranami głowy przewieziono go do szpitala.

Świadkowie potrącenia kobiety przez taksówkę w dniu 13.XI br. ok. godz. 8.30 przy zbiegu ulic Plotkowskiej i Roosevelta, oraz pasażerka taksówki proszeni są o zgłoszenie się w WKRD MO ul. Wł. Bytomskiej 60.

Referat o kierunkach i formach realizacji przez młode pokolenie zadań społecznych i gospodarczych wyznaczonych przez I Krajową Konferencję PZPR wysłosił sekretarz Rady Głównej Federacji — Jan Kania. Wskazał on również na dotychczasowy poważny udział dziewcząt i chłopców w realizacji Uchwały VI Zjazdu partii. Przypomniał młodzieżowi patronaty mieszkaniowe i produkcyjne, rozwój ochotniczych hufców pracy, działalność ZSMW w środowisku wiejskim.

W dyskusji podkreślono, że postawione i Krajowej Konferencji PZPR, mówiące o potrzebie utrzymania i utrwalenia wysokiego tempa społeczno-gospodarczego rozwoju kraju, odpowiadają dążeniom i aspiracjom młodego pokolenia, są przez nie przyjmowane z gorącą aprobatą. Zadaniem całej polskiej młodzieży jest intensyfikacja własnego wysiłku. Nowe zadania podejmowane przez młodych powinny odpowiadać aktualnym potrzebom kraju, a zarazem integrować młodzież z różnych środowisk.

W dyskusji podkreślono, że postawione i Krajowej Konferencji PZPR, mówiące o potrzebie utrzymania i utrwalenia wysokiego tempa społeczno-gospodarczego rozwoju kraju, odpowiadają dążeniom i aspiracjom młodego pokolenia, są przez nie przyjmowane z gorącą aprobatą. Zadaniem całej polskiej młodzieży jest intensyfikacja własnego wysiłku. Nowe zadania podejmowane przez młodych powinny odpowiadać aktualnym potrzebom kraju, a zarazem integrować młodzież z różnych środowisk.

## Delegacja Bułgarii

Odbiorca produkowanych tu silników okrętowych jest również Stocznia im. Georgi Dymitrowa w Warnie. W najbliższej przyszłości zakłady „HCP” będą uczestniczyły w realizacji polsko-bułgarskiej umowy o kooperacyjnej budowie zbiornikowców 100 tys. DWT, dostarczając swoje silniki o mocy przekraczającej 23 tys. KM. W tych dniach „Cegielni” wysłał Stocznia im. Dymitrowa ostatni z 4 silników okrętowych eksportowanych w tym roku do Bułgarii.

T. Ziłków zwiedził fabrykę obrabiarek, a następnie fabrykę silników okrętowych. T. Ziłków i E. Gierk zakrzywił się często przy stanowiskach pracy, rozmawiając z robotnikami.

Następnie przywódcy obu krajów wzięli udział w spotkaniu z kilkoma tysiącami robotników, techników i inżynierów zakładów „H. Cegielni”.

Zebrani wysłuchali przemówień ogłoszonych przez premiera Piotra Jaroszewicza i premiera Stanko Toddorowa.

## Wrocławska „Giełda Myśli Twórczej”

Długa, i przystojowo już wybitna droga „od pomysłu do przemysłu” projektów racjonalizatorskich stała się niedawna „żelazny reperuar” publikacji prasowych. Tym bardziej wiecej cieszę inicjatyw, których realizacja powinna zapewnić szybkie i skuteczniejsze wykorzystanie w praktyce pomysłów współczesnych Edisonów. O tym, że gra jest warta świeczki nie trzeba zapewne nikogo przekonywać — każda złotówka wydatkowana np. na realizację projektów racjonalizatorskich w przemyśle lekkim daje 6 zł efektów ekonomicznych. Jak zatem przyspieszyć proces wykorzystywania w produkcji wynalazków, dając jednocześnie pełną satysfakcję ich twórcom?

„Zjednoczenie Przemysłu Przędzaln Czesankowych w Łodzi — jako pierwszy — „postawiło” na organizację „giełdy pomysłów” racjonalizatorskich w zakładach. Organizuje się też giełdy branżowe, natomiast w dniach od 19 do 25 bm. odbędzie się we Wrocławiu „Giełda Myśli Twórczej”. Będzie to impreza o charakterze handlowym, podczas której, resortowe przedsiębiorstwa, a także — zaproszone w charakterze klientów zakłady z pionu spółdzielczości pracy i przemysłu terenowego, będą mogły zapoznać się (przewidziano zorganizowanie wystawy) i kupić proponowane projekty. Ogółem zgłoszono na giełde ok. 100 pomysłów racjonalizatorskich, już wypróbowanych i sprawdzonych w produkcji. Według pierwszych szacunków — wartość zgłoszonych projektów sięga 1 mld zł. (a)

## Pracują na konto przyszłego roku

Załoga Przedsiębiorstwa Budowy Zakładów Chemicznych „Chemobudowa-Łódź” rozpoczęła od kilku już dni... nowy rok produkcyjny. Wykonano nie tylko wszystkie zadania przewidziane w rocznym planie pracy zakładu, ale i zobowiązania o wartości 15 mln zł.

podjęte w ramach akcji „30 miliardów”. (Są to przede wszystkim dodatkowe roboty podjęte przy budowie Wrtwórni Gazów Technicznych). Warto również podkreślić, że załoga „Chemobudowy” — wykonawca Kombinatu Tekstylny-Konfekcyjnego „Teofilów”, postanowiła skrócić 31-miesięczny cykl inwestycyjny tej budowy o 2,5 miesiąca. Jak się przewiduje — do końca grudnia br. wartość prac budowlanych „Chemobudowy” wyniesie 50 mln zł.

Wystąpienie obydwu premierów spotkało się z gorącym przyjęciem i wielokrotnie przerwane były oklaskami i okrzykami na cześć przyjaźni polsko-bułgarskiej.

Pracownicy Łódzkiej Fabryki Domów zakończyła natomiast realizację zadań planowanych na rok biegnący — 30 bm. w efekcie — załoga tego przedsiębiorstwa dostarczyła dodatkowo do końca roku 620 izb. (a)

## Wstrząsająca sprawa Bandycki napad

Przedwczoją, kilka minut przed godz. 19, KD MO-Polesie została zaalarmowana wiadomością o napadzie na emerytowaną nauczycielkę, która mieszka przy ul. Mielczarskiej. Na miejsce przestępstwa natychmiast udała się ekipa pracownikó Wydziału Kryminalnego, którą kierował z-ca komendanta dzielnic — kpt. Zbigniew Karowicz. W mieszkaniu zastali pobitą i pokrwawioną Janinę T. pod opieką lokatorów.

go kolega Bogdan S. Po chwili rozmowy siostrzeniec zażądał od niej pieniędzy, wiedząc, że dostała tego dnia rentę. Wrezyła mu wtedy 10 zł tłumacząc, że więcej nie ma. Gdy się odwróciła, jeden z nich schwył ją za gardło i zaczął dusić, a drugi uderzył kilka razy silnie w głowę, kto wie jaki obrót przyjąłby sytuacja, gdyby zaniepokojeni sąsiedzi nie pospieszyli na pomoc. Dopiero bowiem na ich widok napaściny uciekli.

Jak wyjaśniła poszkodowana, kilkanaście minut wcześniej odwiedził ją jej siostrzeniec Tadeusz J. Razem z nim przyszedł też jej brat.

Pewni bezkarności zatrzymali się jednak już dwie bramy dalej i wypili czwartą wódki, która miała przy sobie i spokojnie udał się do restauracji przy skrzyżowaniu Obłotki i Żeromskiego. Do szklanego ich ujęcia przyczynił się jeden z sąsiadów Janiny T. Gdy bandyci wybiegli po nieudanym napadzie z mieszkania, udał się za nimi i zauważył do której restauracji weszli. Natychmiast potem zawiadomił najbliższego milicjanta i KD MO-Polesie. W pierwszej chwili Tadeusz J. i Bogdan S., wzdwo tylko jednego milicjanta, stawiali opór, szybko się jednak uspokoił po przybyciu na miejsce radiowozu. Od chwili napadu do ujęcia sprawców minęło 40 minut. (c)

# SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT

## Siedmiu kolarzy łódzkich w kadrze Wyścig Pokoju i Tour de l'Avenir z udziałem najlepszych polskich szosowców

Wyścig Pokoju, mistrzostwa świata, udział możliwie jak najlepszej reprezentacji w Tour de l'Avenir, a w dalszej perspektywie Igrzyska Olimpijskie w Monachium i starty w kolejnych MS, to główne imprezy, którym podporządkowany jest program przygotowania naszej kadry kolarskiej, zarówno szosowej jak i torowej.

Do kadry przygotowującej się do startu w przyszłorocznym XXVII WF (8-22 maja) pod okiem trenera W. Walkiewicza i jego asystenta J. Magiera powołano: Andrzejskiego, Barcik, Bonieckiego, Brzeźnego, Karbiwiaka, J. Kaczmarska (LZS Belchatów), Kowalskiego, Kręczyńskiego, Krzeszowca, Lisa, Matulaska, Mytnika, Nadolnego, M. Nowickiego (Włoknierz Łódź), Szozdę i Szurkowskiego.

## Pływacy-73

15-letnia Kornelia Ender (NRD) i Rick Demont (USA) uznani zostali przez amerykański magazyn „Swimming World Magazine” za „Pływaków roku 1973”.

Ender ustanowiła w br. dwa fantastyczne rekordy świata — na 100 m dow. — 57.54 oraz na 100 m del-finem — 1.02.31, Demont uzyskał na 400 m dow. 3.58.11 min.

## 2 x tenis

W najbliższy piątek rozpoczyna się w Melbourne mecz o Puchar Davisa CSRS — Australia. W grach pojedynczych barw CSRS bronie będą: Iri Hrebec i Jan Kodas. Australijczy nie podali jeszcze swego składu. Kandydatami do drużyny są: John Newcombe, Rod Laver i Ken Rosewall.

Zwycięzca passa 17-letniego tenisisty szwedzkiego Bjorna Borga — trwa. W pierwszej rundzie turnieju w Nottingham Borg pokonał jednego z czołowych zawodników świata — Hiszpana Orantesa 6:3, 6:2.

## MAŁY LOTEK 8, 9, 20, 25, 28 banderola: 700978

## Wisła — ŁKS 1:0 (1:0) J. Lubański pomógł gospodarzom

(Dalekopisem z Krakowa)

Jedyna bramka w tym spotkaniu zapisana została na konto Kusto, a jej niefortunnym współtwórcą był Lubański.

ŁKS: Tomaszewski, Lubański, Szadkowski, Bulzacki, Polak, Korzeniowski (Dziuba), Drozdowski, Kasalik, Ostalczyk, Maleńki, Mszyca.

WISŁA: Gonet, A. Szymanowski, Maculewicz, Musiał, T. Polak, H. Szymanowski, Obarnowski, Kapka, Kusto, Kmiecik, Garle.

Sympatycy krakowskiej Wisły jak poinformowali nas przed meczem nasi krakowscy kolezdy po fachu — już od kilku dni ostrzyli sobie apetyty na występ bohatera z Wembley — J. Tomaszewskiego. Oczywiście, liczyli bardzo na to, że Kmiecik, Kusto lub Kapka zdołają zmusić do kapitulacji bramkarza ŁKS. Zyczenia ich spełniły się, chociaż styl w jakim padła jedyna bramka w tym spotkaniu nie w pełni zadowolił około 12 tysięcy kibiców zespołu „białej gwiazdy”.

W 37 minucie meczu, w jednym z licznych w pierwszej połowie pojedynku akcji ofensywnych gospodarzy, znajdujący się po prawej stronie bramki Tomaszewskiego napastnik Kusto oddał silny strzał równo do linii bramkowej. Próbowal ratować sytuację poprzez jej wybić w głąb pola Lubański. Piłka trafiła jednak w nogę łódzkiego obrońcy, grzeznąć w siatce. W ostatniej chwili próbował uratować swój zespół od utraty gola Tomaszewski, lecz bezskutecznie. Tak więc przy nie zamierzonej pomocy Lubańskiego gospodarze zdobyli upragnioną bramkę.

Zachęceni takim obrotem sprawy piłkarze Wisły ruszyli do kolejnych zmasowanych ataków na bramkę gości, mając wyraźną przewagę do przerwy. Ostremi strzałami popisali się Kapka, Kusto i Kmiecik. Na szczęście obrona ŁKS i Tomaszewski spisywali się poprawnie, nie dopuszczając do utraty kolejnej bramki.

Obraz gry zmienił się nieco na korzyść łodzian po 10 minutach drugiej części spotkania. Nie przyniosło to jednak zmiany rezultatu meczu. Na dobrą sprawę zespół ŁKS przeprowadził jedną — dwie w miarę składne akcje ofensywne, z których mogłoby paść wyrównanie. Etkaeslacy próbowali sformować obronę gospodarzy, posyłając raz lewą, raz prawą stroną wysuniętego do przodu Maleńkiego. W większości przypadków piłki zdołał jednak w porę wyłapać czujny obrońca Wisły.

W 65 min. meczu gorąco było pod bramką Gonet. Mszyca odebrał piłkę przeciwnikom i podał ją do środka. Zabrakło jednak w tym momencie któregoś z jego kolegów, który zdołałby wykończyć tę akcję skutecznym strzałem.

W zespole ŁKS do najlepiej grających zawodników zaliczyć trzeba Bulzackiego oraz atak, a w nim szczególnie ofiarne walczącego o każdą piłkę Mszyce. W drużynie gospodarzy podobali się nam najbardziej A. Szymanowski, Musiał oraz w ataku Kusto i Kapka.

WIESŁAW WRÓBEL

Oto pozostałe wyniki wczorajszej kolekiej rozgrywek I ligi piłkarskiej:

Gwardia Warszawa — ROW Rybnik 1:1 (1:0); Szombierki Bytom — Zagłębie Sosnowiec 0:0; Śląsk Wrocław — Polonia Bytom 0:1 (0:1); Górnik Mielec — Odra Opole 2:1 (1:1); Stal Mielec — Pogoń Szczecin 2:0 (1:0); Ruch Chorzów — Zagłębie Wałbrzych 3:0 (1:0); Mecz Lech Poznań — Legia Warszawa — przelożony.

## Sensacja na lodzie NRD-CSRS 3:2!

W Weisswasser rozegrany został we wtorek późnym wieczorem międzynarodowy towarzyski mecz w hokeju na lodzie, w którym reprezentacja NRD pokonała Czechosłowację 3:2 (2:0, 1:2, 0:0).

Hokeistom CSRS udał się rewanż za wtorkową porażkę z NRD w Weisswasser. W śróde Czechosłowacja pokonała w Berlinie zespół gospodarzy 6:3 (0:1, 2:1, 4:1).

## Włosi wygrali na Wembley

Piłkarze Włoch pokonali w towarzyskim meczu piłkarskim na Wembley reprezentację Anglii 1:0 (0:0). Zwycięską bramkę w 86 min. zdobył Capello. Mecz oglądało 88 tys. widzów.

## Remis piłkarzy NRF

80 tys. widzów obserwowało na stadionie Hempden Park w Glasgow towarzyski mecz dwóch finalistów przyszłorocznich piłkarskich mistrzostw świata — Szkocji i NRF. Pojedynkę zakończył się remisem 1:1. Do przerwy prowadził gospodarze 1:0.

## Woda u rogatek miasta

(Dokończenie ze str. 1)

— Zrobiono ogromnie dużo — stwierdził na wczorajszym spotkaniu z aktywem wszystkich załóg związanych z budową wodociągu pełnomocnik inwestycji — inż. Z. Wiałowicz — nadrobiono braki, przyspieszono pracę i nie wolno teraz przez chwilę dopuścić myśli o tym, że można by czegoś nie dokończyć.

W dyskusji żaden z wykonawców nie powiedział, że terminu nie dotrzyma. Wreć przeciwnie, załoga Hydrobudowy-6 podjęła zobowiązanie przyspieszenia jeszcze swoich prac, wzywając innych do naśladowania. Apel podjęli przedstawiciele Łódzkiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 2. Niemniej każdy z dyskuantów podkreślał ogromne braki transportowe, tym bardziej kłopotliwe, że pozostało przy tych kosmetycznych robotach sporo ziemi do wywiezienia, są braki w sprzęcie i braki kadrowe.

II sekretarz KL PZPR — K. Lukaszewski wyraził swoje wątpliwości, odniesione z wizytacji stacji uzdatniania wody. Prac porządkowych pozostało bardzo wiele, a do uroczystego oddania już tylko jeden miesiąc. Zwrócił się do załóg z apelem o większy jeszcze wysiłek, który spotka się niewątpliwie z uznaniem społecznym. Trudności transportowe, podnoszone w czasie dyskusji, zostaną rozwiązane i władze zrobią wszystko, by budownicy mogli pomóc.

Koniec wieńczy dzieło. Pozostałe na budowie wodociągu załogi muszą zrobić wszystko, co w ludzkiej mocy, by nie zaprzepścić ogromnego wysiłku tych, którzy budowali rok-dwa lata temu.

## TABELA I LIGI

1. Ruch	17:5	27-10
2. Wisła	17:7	19-10
3. Górnik	16:8	20-9
4. Stal	15:7	12-8
5. Legia	13:9	12-7
6. ŁKS	12:10	11-7
7. Polonia	12:14	11-17
8. Gwardia	11:13	13-12
9. Szombierki	11:13	13-13
10. Śląsk	11:13	10-12
11. ROW	11:13	9-13
12. Lech	10:10	6-6
13. Odra	10:14	11-15
14. Pogoń	9:15	9-18
15. Zagłębie W.	9:17	7-16
16. Zagłębie S.	4:20	1-19



# LUDZIE i PROBLEMY • LUDZIE i PROBLEMY



Na zdjęciu: trójka z „Gumówki”; od lewej: C. Józwiak, K. Marciniak, M. Kostecka.

Niedawna wizyta w „Stomilu” przypominała mi rozgłos, jaki towarzyszył trudnemu startowi tego zakładu. Wkrótce po rozpoczęciu produkcji w nowych halach na Teofilowie, łódzka „Gumówka” stała się głośnie w Polsce. Zakład nie wykonał planu i dostarczył na rynek mniej obuwia, niż powinien. Premier rząd podjął wówczas sankcje wobec resortu przemysłu chemicznego, o czym obszernie pisała prasa centralna.

Niedługo potem „Stomil” zwiększył moc i przed kierownictwem zakładu stanął problem... nadprodukcji gumowego obuwia. Dyrekcję nękały równocześnie inne kłopoty. Jak chociażby nadmierna fluktuacja, o której rozmiarach mówiła liczba zwolnionych pracowników dorównująca liczbie osób świeżo przyjętych do pracy. Do dziś nie udało się całkowicie rozwiązać tych problemów, ale ich wymiary zdają się być mniejsze.

Przed wszystkim coraz bardziej stabilizuje się załoga. Marianna Kostecka, Cecylia Józwiak i Kazimierz Marciniak mają sporo przykładów na potwierdzenie tezy o postępującej integracji wielotysięcznej ludzkiej zbiorowości, która o różnych porach dnia zdąża do pracy w „Stomilu”. Z przykładów tych wynika, że na każdym wydziale coraz więcej obcych do niedawna osób znajduje wspólny język, że rośnie przywiązanie ludzi do zakładu.

— Pracę w „Stomilu” rozpocząłem z przekonaniem, że wkrótce stąd odejdę — wspomina Marianna Kostecka, robotnica na wydziale wtrysków. — „Gumówka” nie cieszyła się w mieście dobrą opinią. Było tu dużo takich, którym nie chciało się pracować. Ludzi tego pokroju nadal nie brak w przedsiębiorstwie, ale ich liczba zdaje się systematycznie maleć. Na moim wydziale dosłownie na palcach można policzyć tych, co przy minimalnym wysiłku chcieliby dobrze zarobić. W „Stomilu” dużo się zmienia. Urządzono stołówkę. Na każdym wydziale znajdują się kanki śniadaniowe. Minęły już trzy lata od chwili podjęcia przeze mnie pracy. Bardzo w tym czasie zżyłam się z załogą. Już chyba nie odejdę z tego zakładu.

Marianna Kostecka kandyduje do Miejskiej Rady Narodowej. Pierwszy raz spotkała ją tego rodzaju wyróżnienie. Trochę boi się funkcji. Czy sprosta obowiązkowi jeśli zostanie wybrana do rady? — zastanawia się głośno. Są przecież, jak sądzi, ludzie bardziej wykształceni a mimo to zgłoszonej jej osobę na listę wyborczą.

Podobne obawy nurtują Inna kandydatkę do Miejskiej Rady Narodowej ze „Stomilu” — mistrza Cecylie Józwiak. Obydwie kobiety, pracując na różnych wydziałach, nie znają się wzajemnie. A jednak z rozmów przeprowadzonych z każdą z nich osobno mogłem wyciągnąć podobne wnioski. Obydwie są w równym stopniu zainteresowane sprawami zakładu. Znają jego problemy. Zastanawiają się nad sposobami ich rozwiązania.

Jak na przykład rozwiązać problem zbytu niektórych rodzajów obuwia ze „Stomilu”? — zastanawia się C. Józwiak. Przedsiębiorstwo dostarcza na rynek trzy rodzaje obuwia — konfekcjonowane, wtryskowe i prasowane. Nazwy te wiążą się ze sposobem produkcji. Obuwie konfekcjonowane ma powodzenie na rynku, natomiast wtryskowe i prasowane jest raczej niechętnie nabywane. W rezultacie na wydziale wtrysku część maszyn stoi bezczynnie, przykryta pokrowcami.

Widzą jednak w ogólnym zarysie najważniejsze zadania dla siebie. Przedmiotem szczególnego zainteresowania Cecylii Józwiak jest komunikacja.

— Dużo się zmienia — mówi C. Józwiak. — W mieście mamy więcej autobusów kursujących w różnych kierunkach. Odczuwamy to, dojeżdżając do pracy. Ale generalna poprawa zależy od przyspieszenia modernizacji łódzkich ulic i skierowania na nie większej ilości środków lokomocji. Widzę więc dla nowej rady zadanie bardziej dynamicznego działania na rzecz stworzenia w mieście prawdziwie

nowoczesnej, szybkiej komunikacji miejskiej. Jeśli zostanie radną, będzie to także zadanie dla mnie.

— Dalszych usprawnień wymaga służba zdrowia — podkreśla K. Marciniak. — Wiem z własnego doświadczenia, w jakim pośpiechu załatwia się pacjentów w niektórych przychodniach. Kolejka bowiem jest duża, a lekarz ma określony czas dyżuru, po którym spieśszy do innych zajęć. Ten pośpiech odbija się ujemnie na kulturze obsługi pacjenta. Wydaje mi się, że organizacja pracy placówek służby zdrowia daleka jest jeszcze od ideału, a wykorzystanie kadry lekarskiej, którą dysponuje miasto — niepełne.

Mariannę Kostecką interesują sprawy zagospodarowywania nowych osiedli. Jeśli zostanie radną, ma zamiar pracować w komisji lub zespole, dla którego przedmiotem stałyby troski o organizację nowych placówek handlowych, usługowych i kulturalnych. Zdaje sobie przy tym sprawę, że wygląd osiedla zależy w dużym stopniu od jego mieszkańców. Dlatego też zastanawia się nad sposobami zwiększenia inspiratorskiej roli radnych w miejscu zamieszkania.

Na pewno dużo jest racji w stwierdzeniu M. Kosteckiej, że „Stomil” ma wielu dobrych, doświadczonych i rozsądnych pracowników, którzy tak samo, jak ona mogliby w powodzeniem kandydować do rady, a po uzyskaniu mandatów — godnie sprawować społeczne funkcje. Ze „Stomilu” kandyduje ich tylko troje. Rada Narodowa liczy ma 150 radnych. Nie wystarczy mandatów dla wszystkich ludzi aktywnych i mądrych, z inicjatywą. Kandydując najlepiej z najlepszych. Można spodziewać się po nich, że kiedy społeczeństwo powierzy im mandaty, będą dobrze dbać o interesy zarówno załogi, którą reprezentują, jak i interesy wszystkich łodźian.

IRENEUSZ KAMPINOWSKI

Fot.: — A. Wach

## TROJE z „GUMÓWKI”

czym chodzić do pracy. Sam wozilem ostatnio z Łodzi buty dla siostry, która pracuje w gospodarstwie rolnym. Uskarżała się, że nie ma w czym wyjść na łąkę, do sianośkows.

Mój zięć, pochodzący spod Nowego Miasta wozil przed tygodniem buty gumowe dla ojca — od razu trzy pary na zapas. Nie wiem, jak jest w innych rejonach kraju, ale pewno nie jest lepiej, skoro w województwie łódzkim, niedaleko od zakładu produkującego gumowe obuwie nie można w większym sklepie kupić potrzebnej pary butów.

Trzej moi rozmówcy — kandydaci na radnych, w chwili rozmowy nie mieli jeszcze dokładnie sprecyzowanych zamierzeń i planów.



## PRAWO I ŻYCIE

W małym tygodniu, by do Sądu Wojewódzkiego nie wpływały akty oskarżenia obejmujące sprawców zbiorowych gwałtów, a do sądów powiatowych — indywidualnych. Zapadają wyroki, ale... nieskuteczne, jeśli chodzi o prewencję ogólną. Powiedziałabym nawet, że istnieje jakiegoś niewy tłumaczone zjawisko: proporcja między wzrostem surowości kar, a liczbą popełnianych w dalszym ciągu gwałtów. Trzy przypadki, które opiszę, zdarzyły się w jednym powiecie. Wszystkie dotyczą nieletnich dziewcząt i wszystkie zdarzyły się latem — w identycznej niemal scenarii. Nie muszę dodawać, że sprawcy byli w stanie nietrzeźwym, ale muszę dodać, że wszystkie nieletnie dziewczęta za zezwoleniem rodziców czy opiekunów spędzały godziny nocne nie w domach lecz na... zabawkach.

Provincialne zabawy mają swoją „markę”. Najczęściej organizowane są w remizach strażackich, a czy organizatorzy otrzymują pozwolenie na wyszynk alkoholu czy nie — zawsze są pijani i prawie z reguły zabawa kończy się wzywaniem milicji i pogotowia ratunkowego. Jeśli nie ma bójki lub zabójstwa — jest gwałt lub usiłowanie gwałtu.

Szesnastoletnia uczennica szkoły zawodowej uzyskała zgodę rodziców na udział w zabawie. Poszła razem z rówieśnicami do sąsiedniej miejscowości. O pierwszej godzinie, głęboką nocą — wracały razem. Dziewczeta mieszkają jeszcze w innej miejscowości i rozstały się z naszą bohaterką, a jej droga do domu prowadziła obok parku. W pewnym momencie z krzaków wyszedł znany jej osobnik — mieszkaniec tej samej miejscowości, który niejednokrotnie usiłował nawiązać bliższe kontakty z dziewczyną. Unikala go, ale nie powiedziała rodzicom o natarczywości mężczyzny. Krytycznej nocy doszło do nieszczęścia, bo pijak zaczął gwałtownie chwycić dziewczynę za ramię i usiłował zgwałcić.

16-letnia Anna pojechała na wieś do swoich dziadków w odwiedziny. Miała tam także koleżanki, a te kolegów. Jeden z nich — 18-letni młodzien — palił sympatią do dziewczyny. Bez wzajemności. Dziewczyna nie go-

dziła się na proponowane jej kontakty. Kilka dni później, za zgodą dziadków poszła na zabawę do sąsiedniej miejscowości. Chłopak był też. Tańczyli, umówili się na następnny dzień. Doszło do spotkania. I do gwałtu.

16-letnia dziewczyna — za zgodą rodziców poszła z bratem i młodszą siostrą na zabawę. Towarzyszył im dwaj koleżki. Poszli się w swoim gronie, później zjawili się jeszcze jeden kolega kolegi — 21-letni kierowca. Miał wódkę i chciał ją wypić w towarzystwie. Został przedstawiony dziewczynie i... wyszli we troje. Poszła z nimi, bo partner nie chciał jej samej zostawić. W pewnym momencie powiedziała im, że musi się na chwilę oddalić. Nie zdążyła wrócić do towarzystwa. „Kolega z wódką” na-

obojętne w kontekście okoliczności, z których wywodzi się z kolei przyczyna popełnienia tego przestępstwa.

W jednym z procesów o gwałt występowała dziewczyna, która kontynuowała kawiarnianą znajomość z oskarżonymi, mimo że jeden z nich raz już usiłował dokonać na niej gwałtu. Grono mężczyzn, z którymi spijała lampki wina uznało jej zachowanie za kokieterijne. Doszło do zbiorowego gwałtu.

Zgroza przejmujące ostatnie wydarzenie, którego epilog rozegrał się przed Sądem Powiatowym w Łodzi. W kawiarni „Popularna” przeżywała 12-letnia dziewczynka ze swą koleżanką. Podeszło do nich kilku młodych mężczyzn i namówili je na

w tym wypadku powinny być ukarane same uczennice, a nie ich przegradni znajomi:

„Uważam, że uczennice nie powinny same chodzić do kawiarni, nie powinny zawierać znajomości z kimś kto się przysiadł do stołka i nie powinny się udawać z takimi przegradnymi znajomymi do prywatnego mieszkania. Uczennice mające po 16 lat powinny wiedzieć po co taki „facet” przysiadł się, a jeżeli jeszcze zaprasza do mieszkania to chyba nie na obojętnie telefonię? Za gwałt można uznać tylko taki przypadek, jeżeli dziewczyna zostanie napadnięta, ale jeżeli udaje się dobrowolnie do mieszkania prawie nieznanego podrywacza to nie można tego co dalej nazwać gwałtem. Ja bym w takim wypadku karała te „ślepiaki” gaski, które idą na kiwniecie palcem nie myśląc o tym, co może się z nimi stać”.

Nie dodam.

Pamiętam proces o gwałt, który został dokonany w okolicznościach ewidentnej prowokacji ze strony dziewczyny. Też po zabawie, chociaż nie na wsi, a w miasteczku. Pila z przegrodzie poznaniymi osobnikami, przyjęła propozycję kontynuowania „zabawy” prywatnie w innej miejscowości u jakiegoś „faceta”, poszła z jednym z nowych znajomych do jego mieszkania, bo tamten miał zabrać wódkę, czekała, aż on się przebrzeje (?), a do mieszkania weszli zaraz inni i doszło do zbiorowego gwałtu. Naiwna, pełna ufności dziewczyna...

Alaż to oskarżeń o dokonanie gwałtu płynęło od rodziców dziewcząt, które idą na prywatki po kryjomu przed rodzicami lub właśnie z kawiarni wędrują nie wiadomo z kim na „spacery” i do obcych mieszkań, i do brzo wiedzą po co idą, a potem — żeby ukryć przed rodzicami prawdziwe przyczyny późnych powrotów, stanu nietrzeźwości i całą prawdę o sobie — stwarzają mity o gwałtach. Gwałt jest faktycznie, ale rodzice przy okazji mogą się dowiedzieć, że tylko tym razem kontakt ich córki z męskim towarzystwem nie był dobrowolny. Badania lekarskie i opinia z nich wynikająca mają niedwuznaczny wyraz. Okazuje się wówczas, że naiwni byli tylko rodzice. Lekkomyślni też. Nie mniej od swoich córek...

ZOFIA TARNOWSKA

## Między naiwnością a prowokacją

padł na nią, pobili, zaniósł na stertę zgłębionej stomy i dokonał gwałtu.

Wytoczne Sądu Najwyższego i Prokuratury Generalnej dotyczące postępowania w sprawach o zgwałcenia — eliminują z oceny faktów zachowanie się poszkodowanych. Słusznie. Niedojrzałość, naiwność, łatwowierność, zaufanie — to są elementy usprawiedliwiające takie czy inne postawy dziewcząt w kontaktach z chłopakami. Chodzi jednak o co innego: te wszystkie elementy nie chronią dziewcząt przed dokonaniem na nich gwałtu. Biegli w naukach psychologicznych nieraz zajmowali się psychologią gwałtu i ustalili, że zachowanie dziewcząt nie jest

„spacer”. Na peryferiach miasta jeden z nich 20-letni Waldemar Stocki (Kaszubska 2), uprowadził naiwną dziewczynkę w pole i dokonał gwałtu. Sąd skazał gwałciacza na 6 lat pozbawienia wolności, zalecił podać wyrok do publicznej wiadomości. Ma to stanowić ostrzeżenie dla innych.

Zawieranie przygodnych znajomości, wzięcie się po kawiarniach, wystawanie grupkami na ulicy albo wieczorne spacerowanie nastolatek stały się modą. Niebezpieczną. I nie mogą ustrzec takiego zachowania dziewcząt za naiwne. Niedawno jeden z czytelników „Życia Warszawy” skierował list do redakcji po przeczytaniu notatki o ujęciu dwóch gwałciaczy uczennic, doszedł bowiem do wniosku, że

SEKRETARZ REDAKCJI

Była młodszą siostrą Wodza Rewolucji Październikowej, od najmłodszych lat związana, jak cała rodzina Uljanowych, z ruchem robotniczym Rosji. Sylwetkę Marii Uljanowej sugestywnie kreślił jeden z najstarszych pracowników „Prawdy” — Jakow Uszczerenko.

Po raz pierwszy ujrzalem ją latem 1925 roku w Moskwie na ulicy Twerskiej (obecnie Gorkiego). W Willi Sotnickiego, w której mieścił się wówczas klub korespondentów terenowych gazety „Prawda”. Maria Iljczna Uljanowa pełniła wówczas funkcję sekretarza redakcji. W klubie występowała z referatem dotyczącym koncepcji rozwojowych sieci korespondentów terenowych.

Była inicjatorką i duszą tego ogromnego ruchu, który przetrwał po dzień dzisiejszy. W owych czasach spełniał on wyjątkowo ważną rolę, ponieważ oprócz tego, że zapewniał wszechstronną i szybką informację z najdalej położonych zakątków młodej Republiki Radzieckiej, to jeszcze dodatkowo cementował młodych komunistów.

Chyba nikt z redaktorów gazet na świecie nigdy nie przyjmował tylu ludzi z głębokiej prowincji, co Maria Uljanowa. Za każdym razem wysłuchiwała wszystkich i wszystkiego ze świętą doprawdy cierpliwością, nawet wówczas gdy rozmówcy obiektywnie nie mieli racji.

Lata były wówczas trudne. W kraju istniały i dawały o sobie znać klasy wrogie nowemu ustrojowi. Szybka, rzetelna, sprawdzona informacja prasowa mogła zdziałać wiele. Maria Uljanowa doskonale zdawała sobie z tego sprawę. Była nieprzejednana w stosunku do urzędów i biurokratów, którzy chyba najbardziej ze wszystkich nie cierpieli rzutkich i wszędobylskich korespondentów. Zdarzały się i mordy popełniane na korespondentach terenowych.

Maria Uljanowa niezwykle ciężko przeżyła śmierd pierwszego moskiewskiego korespondenta robotniczego, włókniarza S. Spiridonowa, zamordowanego na początku lat dwudziestych przez miejskie szumowiny. Na prośbie zabójców korespondenta wiejskiego z Ukrainy, Malinowskiego, oskarżycielem był przedstawiciel gazety „Prawda”, którego sugestywnie pisane korespondencje zamieszczane codziennie w gazecie poruszyły sumienia wielu ludzi w kraju.

Włodzimierz Iljcz zawsze marzył o tym, aby sami zainteresowani pisali o swoim życiu — przypominała często Maria Uljanowa — dlatego też nie pozwolimy, aby ludziodom zamknąć usta, czy to się komu podoba, czy też nie. Widziałem ją na co dzień przy pracy, w redakcji. Wszystkie kolegia redakcyjne odbywały się w jej gabinecie. Szybko i zdecydowanie podejmowała wiążące decyzje. W każdym jej słowie wyczuwało się ogromne doświadczenie, niezwykłą logikę w rozumowaniu, wnikliwość umysłu. A i partnerów miała nie byle jakich. Wystarczy chociażby wymienić współpracownika Lenina, redagującego jeszcze „Iskrę” — Karpiefkiego czy też znakomitego później dramaturga radzieckiego Nikolaja Pogodina.

Maria Uljanowa dysponowała rzadkim przymiotem widzenia człowieka jak to się mówi „na wylot”, bez pudła wylawiała prawdziwe talenty dziennikarskie. Z pasją fotografowała. Mówiła, że nowoczesne dziennikarstwo powinno być nierozdzielnie związane z fotografią, że przyszłość dziennikarstwa nowoczesnego należy do fotoreporterów.

Do redakcji przychodziła pierwsza, wychodziła ostatnia. W ciągu dnia pracy zawsze zdążyła nie tylko przeczytać wszystkie materiały redakcyjne, zaplanować kolejny numer gazety, ale również przyjąć wielu ludzi, których nigdy nie brakowało pod jej drzwiami.

Mineło tyle lat, a dotychczas nikt z tych co ją znali osobliście, nie może przypomniać, aby kiedykolwiek z kimś się pokłóciła. Wszyscy natomiast pamiętają, że była kobietą o gołębiem sercu, człowiekiem, jak to kiedyś określili jeden z pracowników naszej redakcji, z superszlachetnej stali, na którego można było liczyć w każdej okoliczności.

Była jedną z tych kobiet czasów Rewolucji, której nie można zapomnieć i o której z przyjemnością opowiada się wnukom.

JAKOW USZCZERENKO



Młody kibic ma głos

Drogi Reflektor! Chciałbym być wyrazicielem tysięcy młodych entuzjastów piłki nożnej w Łodzi. Rzecz dotyczy czterech istotnych spraw.

od strony al. Unii nie naprawdę nie slychać. Nie wiem dlaczego LKS zerwał ze starą tradycją (na meczach chodzą już od 5 lat) i nie ustawia na bieżni, wzdłuż miejsc stojących głośników o dużej mocy. Poza tym - informacja spikera ogranicza się do podania składów drużyn i ewentualnych zmian w czasie meczu.

Pytanie za 1600 dolarów

Pan W. B. w sierpniu br. stał się posiadaczem Flata 127-P oraz gwarancji i instrukcji. Gwarancja glosiła, że jest ważna 6 miesięcy. A instrukcja nakładala na nabywcę obowiązek okresowych przeglądów.

ostatnia sprawa dotyczy zmotoryzowanych. Parking przy al. Unii jest nie oświetlony i w czasie meczu kręcą się rozmaici osobnicy. Odrzucają anteny, światła odbiaskowate, zrywają nalepki. Sam padłem ofiarą złodziei, którzy od mojego „Komara” oderwali lustro, zabrali swiece i narzędzia. 200 zł - dla ucznia - to bardzo wiele.

Lokatorzy kontra... garaże

Sprawy zatargów między lokatorami a władzami urbanistycznymi i architektonicznymi wokół budowy garaży mają już swoją historię. Obfituje w nie zwłaszcza ostatni okres, w którym nalożyły się na siebie w czasie dwie główne tendencje życia społecznego i gospodarczego.

W tych dniach mieszkańcy ulicy Żukowa 58 otrzymali pismo sygnowane podpisem zastępcy przewodniczącego Prez. MRN. Czytamy w nim m. in. „Za zgodą obu stron, tj. inwestorów garaży Ob. Taborskiego oraz zainteresowanych lokatorów(!) zaprojektowano zmianę usytuowania garaży w tym samym rejonie terenowym”.

W odległości ok. 20 metrów od bloku znajduje się niewielki plac, w sam raz nadający się na piaskownicę dla dzieci czy oazę zieleni. Na nim to postanowiono a raczej postanowiło 6 właścicieli samochodów - mieszkańców okolicznych domów wybudować garaże.

Przyznając, że decyzja jest dość ogólnikowa. Nie mówi się w niej nie o meritum sprawy, zmianę usytuowania garaży oznacza prawdopodobnie zmianę kierunku budowy, tj. takiego ich zlokalizowania, aby wjazd był od ulicy Ostatniej. W swoim czasie argumentem tym „mydlono” już lokatorów oczu.

Los jednak chciał, że nastąpiła zmiana w planach budowy bloku dla zakładów „Madro”, sąsiadującego, oczywiście w teorii, z placem. Zamiast budynku trzyklatkowego postanowiono wybudować czteroklatkowy. W związku z tym zmieniono decyzję wybudowania 6 boksów na 4. Oczywiście dojazd do garaży byłby od strony ulicy Żukowa, czyli obok okien wspomnianego bloku.

Wydaliśmy się na najbardziej ruchliwej ulicy miasta, czy też na placu budowy garaży? Z. CHABOWSKI

Gdy rozpoczęto roboty mieszkańcy, widząc niebezpieczeństwo okraczenia przez hałas zaczęli protestować. Wysłano pisma do odpowiedniego wydziału Prezydium, do przewodniczącego Prez. MRN do Woj. RN. Różne były koleje losów. Nakazywano wstrzymać budowę, potem decyzję anulowano. Przyjeżdżali komisje, badały, radziły. 28 września przewodniczący Prez. MRN w Pabianicach zadecydował o ostatecznym zakazie realizacji robót.

nie lubimy konfliktów. Staramy się unikać sytuacji, w których ludzie lub istniejące aktualnie stosunki zagrażają normalizacji współżycia społecznego, wprowadzają nastroje napięte i zdrażnień, niepokoju czy zawiści.

Tak, to nie przeoczenie. Któregoś pięknego wieczoru, mimo protestów mieszkańców inwestorzy czyli właściciele samochodów, przy akompaniamencie pogrówek śmietnik rozebrali ponieważ im przeszkadzał. Puszki stoją więc luzem w odległości 3 metrów od okien. Konieczna będzie budowa nowego śmietnika, wartość kilku tysięcy złotych. Ciekawe kto będzie za niego płacił - miasto czy inwestorzy. Ciekawością ową pragnęlibyśmy zarazić kierow-

Pragnę zawiadomić redakcję o wydaniu, które zaobserwowałem w dniu... w składzie opalowym nr... przy ul... (tytuł kłopotliwa K. W.) dokąd udałem się, aby kupić węgla opalowego na zimę - infor-

od i do CZYTELNIKÓW

Te trzy słowa przy różnych okazjach slyszę wielu z nas gdy występuje w niewdzięcznej roli petenta. Ale ponieważ do wszystkiego można przystąpić, przywykliłbym i do załatwiania nas jutro lub w innym wyznaczonym terminie - gdyby to optymistyczne jutro nie było zwykłą fikcją, obliczoną na zbycie i pozbycie się ludzi stojących po drugiej stronie lady i biurka innej papierowej barykady.

szanse na zakasowanie wszystkich dotychczasowych rekordów - ma „Central”. A to dzięki pasji z jaką zabrał się do załatwiania reklamacji pani G. L. Klientka ta zgłosiła ją jeszcze we wrześniu, gdy stwierdziła, że zakupiona przez nią dzianinowa sukienka ma pospuszczające oczka, niewłaściwie wykonany obręb i dziurę. Na „przyjęcie”

ścisłego zarachowania, na którym wypisała żądanie klientki: przekwalifikowanie sukni do niższego gatunku i odpowiednią bonifikatę pieniężną.



Jutro, za tydzień, następnym razem...

przez ekspedientkę czekała około godziny. Po czym ekspedientka odesłała ją do pokoju nr 40. Jak nie trudno przewidzieć z pokoju 40 klientka jak bumerang wróciła do ekspedientki, która usłowała wykreślić się każąc przyjąć jej nazajutrz przed południem. Ale, że klientka okazała się twardą zawodniczką i kategorycznie odmówiła zwalniania się z pracy, reklamację zresztą tylko usną, przyjęła inna pani. Po wiadomości pani G.L. miała zgłosić się za tydzień.

Wszystko to działo się we wrześniu. Dziś mamy już listopad, a przez ten czas n. Czytelniczka odwiedziła „Central”, wielokrotnie. Historie jej wiśniowej sukni zna już wiele „centralowych” pań, które najpierw witaly ją ze zrozumieniem, później z rezerwą a ostatnio wręcz z niechęcią i arogancją. No, bo pani G. L. uparla się i stawia zdaniem personelu, wygórowane żądanie - chce po przecenie odzyskać swoją sukienkę a do tego przychodzi do „Centralu” w porze wyjątkowo niedogodnej dla personelu czyli po południu, po skończeniu swojej pracy.

Załatwienie skarg, reklamacji czy usuwanie usterek nie zawsze oczywiście przebiega w sposób wyżej opisany, ale lekceważenie terminów i podjętych zobowiązań pełni się w dalszym ciągu bujnie. I dopiero gdy wieść o jedenastej przyimiarce lub 4-miesięcznym oczekiwaniu na ekipę awaryjną dociera do dyrekcji danej placówki, niemożliwe i przewlekane staje się możliwym i nadającym do załatwienia od reki. Lecz wszystkie te doradne akcje nie potrafią zneutralizować wyrządzonych szkód. Ani bezpośrednio poszkodowanym ani instytucji. Bo coż dają nawet najbardziej ostre sankcje jeśli są wyciągnięte po fakcie?

CHCĘ IMPONOWAĆ Zakład Ekonomicznej Konsumpcji UL uszczęśliwił mnie ankietą jako jednego z nabywców telewizora. Sondowanie opinii nabywców nie nowość. Ale na taką skalę i przez tak szacowną placówkę na pewno. Zaciękał więc was zapewne czego też Zakład pragnie do wiedzieć się od posiadaczy telewizorów.

Obok bardzo pozytywnych rzeczy również dość dziwnych zważywszy ich powszechność. Bo Zakład obok pytań sugerujących co też skłoniło pana Z. do nabycia trzeciego z kolei telewizora: raty czy jałkość, a może zdołała chęć za imponowania znajomym lub sąsiadom.

Drogi Zakładzie, komu dziś imponuje telewizor? Fiat-125 czy Wartburg, owszem tak. Ale zwykły „Lazuryt”, czy nawet „Beryl 102” oznaczony jedynką?

A może niepotrzebnie się sierdzą bo Zakładowi przy wysyłaniu pomylili się po prostu ankiety. I ja odpowiadam na ankietę nabywcy czterech kolepek, a on głowi się dlaczego ja dopiero teraz kupiłem telewizor. A ja nabyłem go dlatego, że współczesnemu człowiekowi jest on niezbędnie potrzebny. Bez względu na to ile człowiek ma lat i czy stanowi on dla niego mniejszy czy większy wydatek.

303-04 WU odpowiada oprócz sobót w godz. 10-11

Adnotacje o zatrudnieniu

ZAINTERESOWANY: Razem z trzema kolegami, pracując w prywatnym warsztacie rzemieślniczym. Prosiłem swego szefa, żeby wpisał mi do dowodu osobistego, że pracuję zawodowo u niego. Odmówił, twierdząc że nie może tego zrobić. Dlaczego?

Plac i Spraw Socjalnych, które odpowiedziało, że jest niekompetentne. (g)

6-letni urlop

M. R.: Już trzeci rok przebywam na bezpłatnym urlopie uzyskanym na wychowanie dziecka. Przy końcu urlopu spodziewam się ponownego rozwiązania. Chciałbym wiedzieć czy z okazji urodzin drugiego dziecka dostane płatny urlop macierzyński i czy po jego ukończeniu jeszcze raz mogę ubiegać się o urlop bezpłatny?

RED.: W okresie urlopu bezpłatnego, pracownicy poza zasięgiem świadczenia pieniężnego od zakładu. Urlop bezpłatny może być jednak na wniosek pracownicy skrócony. Z wnioskiem o skrócenie urlopu trzeba jednak wystąpić najpóźniej na 30 dni przed podjęciem pracy, chyba, że zakład zgodzi się na inne rozwiązanie.

muszą pracę w naszej branży. Siła rzeczy pracować musimy po 10 i 12 godzin. Ale, gdy przychodzi do zapłacenia, to wtedy połowę z nich się skreśla. Bo kierownik nie może przekroczyć limitu.

RED.: Rzeczywiście, godziny nadliczbowe są limitowane i to w każdym zakładzie, a więc również i w domach handlowych. I tu ilość ich nie może przekroczyć 50 godzin miesięcznie. Jeśli z jakichś względów potrzeby te są większe, kierownicy domów handlowych mogą porozumieć się z instancją związkową i za jej zgodą wydać polecenie wykonania pracy w godzinach nadliczbowych poza ich limitem.

Szkoda, że nie podał Pan, o którym dom handlowy konkretnie chodził. Na naszą interwencję inspekcja związkowa dokonała kontroli w kilku placówkach handlowych, jednak nie stwierdziła żadnych nieprawidłowości, bowiem za pracę w godzinach nadliczbowych, wszyscy pracownicy otrzymali swoją należność. (g)

atrakcyjne premie wysokie odsetki w PKO

K. Wyrzykowska

Człowiek i konflikty

Opalem w Łodzi, skąd w przepisowym terminie otrzymaliśmy szczegółową odpowiedź. Niestety, od początku do końca dotyczy ona wyłącznie schematu manipulacyjnego obowiązującego punkty opalowe przy czynnościach ważenia węgla. Ani słowem natomiast nie wspomniano czy i jakie z przekazanych uwag dyrekcja wyciągnęła wnioski lub też jakie podjęła działania prewencyjne-kontrolne.

Który dom handlowy?

PRACOWNIK PP „DELIKATE-SY”: Starzy handlowcy się wykruszą, a młodzi niechętnie podejmą odpowiedź. - Stąd też każdy z klientów odmówił przyjęcia dostawy, co nie znajduje potwierdzenia w długoletniej działalności składu. Od kilku lat nie mieliśmy żadnych skarg na temat nienależytej wagi otrzymanego opalu”.

Powiadomiliśmy o uwagach Czytelniczki Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu

Ważne jest przy tym to, że okresy urlopu bezpłatnego w wymiarze nie przekraczającym 6 lat uważa się za okres zatrudnienia i wlicza do stażu pracy warunkującego wymiar renty lub emerytury. (h)

go wyjaśnienia, przesłanego mu za naszym pośrednictwem, pisał do redakcji: „Dziwi mnie treść wyjaśnienia „Motocytu”. Na podstawie czego stwierdzono, że dialog nie pokrywa się z prawdą? Dyrekcja w komplecie w danym dniu i o danej godzinie była nieobecna w przedsiębiorstwie. Przy tym dialogu było kilka osób, wśród nich i pan H.K. z Kutna. Dwie osoby wraz ze mną poszły szukać dyrektora, nie znaleźliśmy go jednak, bo podobno wyjechał do Warszawy. Jeżeli zajdzie potrzeba, gotowi jesteśmy potwierdzić w dyrekcji „Motocytu” prawdziwość dialogu”.

A więc znów konflikt tym razem między personelem instytucji a klientami, którzy nie chcą być odprawiani od biurka bez dokładnej i wyczerpującej informacji. I znów pytanie na jakiej podstawie dyrekcja w konflikcie tym zajęła tak jednostronne i przeciwnie klientowi stanowisko, skoro nikogo z dyrekcji przy tym nie było? I czy nie bardziej korzystnie, również dla własnego przedsiębiorstwa, mogłoby okazać się bardziej samokrytyczne spojrzenie szczerze na system jak i sposób informacyjnej obsługi klienta ze strony zatrudnionego przy okienku informacyjnym personelu?

Podobne zastrzeżenia budzi reakcja dyrekcji „Motocytu” na skargę klienta z powodu nieuzyskania należytej obsługi. „Odpowiadając na notatkę prasową zamieszczoną w dniu 13. 9. 1973 r. wyjaśniamy, że podany dialog (między urzędnikiem a klientem - przyp. K. W.) nie pokrywa się z prawdą i opisana forma rozmowy nie miała miejsca” - donosi w swej odpowiedzi dyrekcja, zaś w kilka dni później wymieniony klient po otrzymaniu owe-

KARMINKA NA PARAFECIE

Dokarmianie ptaków to rzecz chwalebna zwłaszcza gdy nie ogranicza się do sporadycznych okazji. Ale ptaki dokarmiać trzeba w odpowiednim miejscu. A nie są nimi na pewno chodniki, jezdnie, parapety czy balkony. Zwałoby się, że prawda to oczywista. Cóż kiedy nie dla wszystkich. Więc może warto by upowszechnić ją, wprowadzając stosowne uzupełnienie do regulaminu porządku domowego. A potem nowo regulamin wywieść od prezydja w domu przy ul. Boj. Getta 8, gdzie zlokalizowany na I piętrze karmnik jest adrekiem dla wszystkich sąsiadów. A. K.

NIEPRAWIDŁOWE OZNACZENIE

Jak to się dzieje, że z planu miasta Łodzi z tablic umieszczonych na placu generala Henryka Dąbrowskiego zniknęło jego imię i ranga, a pozostało tylko nie mówiący napis plac Dąbrowskiego. Przecież gen. Henryk Dąbrowski to twórca Legionów, człowiek którego nazwisko weszło do naszego hymnu narodowego i historii. Stanisław Podrzycki

Uwagi Pańskie przekazał mi Oddziałowi Geodezji i Kartografii, czyli organowi prowadzącemu sprawy nazewnictwa ulic i placów. Stwierdził on, że istotnie plac jest oznaczony nieprawidłowo. Błąd ten zostanie wkrótce skorygowany i nie pojawi się w następnej edycji planu naszego miasta. (h)



Dziś i jutro spółdzielczych mieszkań

▲ Jak powinny wyglądać prawidłowe kontakty lokatora z zarządem.
▲ Kierunki wspólnych działań.
▲ Dlaczego dziś jest tak daleko do zarządu.
▲ Jak umocnić wzajemne więzi.
Do dyskusji na wszystkie związane z tym tematy zapraszamy naszych Czytelników, obecnych i przyszłych właścicieli mieszkań spółdzielczych.

Na wczorajszym posiedzeniu Prezydium RN m. Łodzi
Problemy łączności • Ważniejsze zadania gospodarcze

Łódź ma 59 tys. numerów telefonicznych. Na założenie telefonu czeka ok. 50 tys. rodzin. Brakuje telefonów nie tylko w centrum, ale przede wszystkim w nowych osiedlach...

O tym, jak zaradzić problemom łączności i co zamierza się w najbliższych latach przedsięwziąć - mówiono na wczorajszym posiedzeniu Prezydium RN m. Łodzi. Wprawdzie - jak stwierdził dyrektor Okręgu Poczty i Telekomunikacji, J. Gronostaj - z każdym rokiem nadrabiamy zaległości, ale bez pomocy miasta łączność niewiele będzie mogła zdziałać...

Jak cenne jest zdrowie - tak cenny Twój dar na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia.

zaawansowane zaledwie w 17 proc., to odu nie będzie. Tymczasem potrzeby są coraz większe. Ostatnio zwłaszcza na Reikin, gdzie mieszkańców przybywa, a sklepów i punktów usługowych nadal nie ma.

Aktualne zagadnienia polityki kryminalnej
Wiceminister sprawiedliwości na spotkaniu z prawnikami łódzkimi

Wczoraj w Łodzi, w siedzibie Rady Adwokackiej, odbyło się spotkanie łódzkich prawników - sędziów, prokuratorów, pracowników naukowych i adwokatów - z wiceprezesa Zarządu Głównego Zrzeszenia Prawników Polskich, wiceministrem sprawiedliwości Tadeuszem Skórą. Spotkanie - prowadzone przez członka prezydium ZG ZPB, prezesa SWR w Łodzi - Jerzego Gawrońskiego - poświęcone było omówieniu aktualnych zagadnień polityki kryminalnej.

"Dni Kultury Węgierskiej" w ŁDK

Łódzki Dom Kultury, obchodzący obecnie 20-lecie swojej bogatej w osiągnięcia pracy, przystępuje do organizowania jeszcze jednej akcji: nawiązawszy kontakty z ośrodkami kultury krajów demokracji ludowej, realizuje nowy cykl imprez.

Zainaugurują go "Dni Kultury Węgierskiej", urządzone wspólnie z Instytutem Kultury Węgierskiej w Warszawie. Zaczynają się one już dzisiaj: o godz. 15.30 zobaczymy w kinie studyjnym ŁDK film w reżyserii Zoltana Varkonyi "We gierski magnat".

17 bm. o godz. 15.30 i 17.30 w ŁDK film "Zoltan Karpaty", o godz. 19.30 - "Dziesięć tysięcy dni", a o godz. 18 w SDK "Lutnia" (ul. Piotrkowska 243) powtórzenie koncertu studentów Wyższej Szkoły Muzycznej w Budapeszcie.

18 bm. o godz. 12 w kinie ŁDK - prelekcja "Współczesne kino węgierskie", pokaz filmu krótkometrażowego "Ty", pokaz filmu pt. "Ulica Tuzolto 25" oraz spotkanie z Lucyną Winnicką, o godz. 19.30 - film pt. "Dziesięć tysięcy dni".

Konferencja naukowo-techniczna o telekomunikacji

Przed 90 laty założono w Łodzi pierwszy telefon. Pierwsza centrala telefoniczna mieściła się przy ul. Cegielnianej (dziś ul. Jaracza). Przed II wojną światową Łódź miała 12 tys. aparatów telefonicznych.

dziedziny. Tym właśnie problemem ma być poświęcona konferencja naukowo-techniczna, organizowana przez sekcję telekomunikacji Oddziału Łódzkiego Stowarzyszenia Elektryków Polskich. Rozpocznie się ona jutro o godz. 10 w Domu Technika, a udział zapowiedziano ponad 100 specjalistów z całego kraju.

Milicjanci z Polesia honorowymi dawcami krwi

Poleska Komenda Dzielnicowa MO jest pierwszą w Łodzi, w której powstało koło PCK i klub honorowych dawców krwi. Inicjatorem tego pomysłu był por. M. Lawicki, jeden z czołowych dawców krwi, odznaczony Odznaką Zasłużonego Honorowego Dawcy Krwi. Oddał on już 11330 ml swej krwi.



„Bolek i Lolek” 25 lat za zabójstwo żony
Sad Wojewódzki w Łodzi skazał 30-letniego Ryszarda Majaka (Swierczewskiego 56 m. 26) na 25 lat pozbawienia wolności i 6 lat utraty praw za pozbawienie życia żony Lubomyri.

REFLEKTOREM po Łodzi
Ładna historia!...
„Nie jestem mieszkanką Teofilowa, ale często te dzielnicę odwiedzam. Z boku autobusu linii „B” jest tabliczka na której podaje się trasę - m. in. ulice: Aleksandrowska, Ładna, Łanowa. Wiem gdzie jest Aleksandrowska, wiem gdzie Łanowa, ale przecież biłki na ulicy łączącej te dwie miasta tabliczki z napisem: ul. Kwiatowa. Tak więc ulicę Ładna diabli wzięli! Ładna historia, co?
Sprawdziłismy na planie miasta. Istotnie, między Aleksandrowską a Łanową biegnie ul. Ładna. Jeśli w terenie jest inaczej - to źle, bo ktoś może się tam zgubić i co wtedy?... R.

Poczta Reflektora
„ZARZĄDZENIE I ŻYCIE” (7. XI. 73). Łódzkie Przedsiębiorstwo Handlu i Spożywczo-Przemysłowego, by nie sprzedawać kapusty kiszzonej w torbach papierowych, było podjęte rozwiązanie o to, by klientki mogły dotrzeć do domu kapusty z sokiem (dużo witamin C). Zarządzono więc wprowadzenie torów z folii, ale surowca zabrakło, więc nie było i torów. 10 listopada przedsiębiorstwo otrzymało wreszcie 30 tys. torów z folią, więc w zasadzie jest już po kłopotach, przynajmniej na pewien czas. W piśmie LPHS do redakcji są jeszcze przespytane skierowane do klientki, której - mimo jej wyraźnego życzenia - nie dano kapusty w torbie papierowej, choć żadnej innej nie było, a także uwaga, iż prawidłowe obsługiwane klientów jest przedmiotem szczególnej troski oddziału.

W kilku zdaniach

▲ W Szkole Podstawowej nr 92 (al. I Dąwizji 15/19), dziś o godz. 9.30 rozpocznie się sesja DRN Łódź-Bałuty. Głównym punktem porządku obrad będzie ustalenie programów i działań DRN w wychowaniu dzieci i młodzieży w latach 1974-1980.

▲ „Krajobrazy kulturowe Egiptu” - prelekcję z przegrodami na ten temat wygłosi dziś o godz. 18, w lokalu LK (ul. Piotrkowska 135) dr J. Ziomek.

CO GDZIE KIEDY
Ważne telefony
Informacja telefoniczna 63
Straż Pożarna 02, 666-11, 595-55
Pogotowie Ratunkowe 69
Pogotowie MO 675
Informacja kolejowa 855-55
Informacja PKS 265-96, 517-20
Pogotowie wodociągowe 435-46
Pogotowie gazowe 335-85
Pogotowie energetyczne 334-24
Pogotowie ciepłownicze 257-11
TEATRY
WIELKI - godz. 19 „Opowieści Hoffmanna” (zamkn.)
POWSZECHNY - godz. 16 „Wielki człowiek do małych interesów” (zamkn.), godz. 18.15 „Klik klak”.
JARACZA - godz. 15.30 „Placówka”, godz. 19 „Photo-Finish”.
MALA SCENA - godz. 20.10 „Alfa-Beta”.
TEATR „7.15” - godz. 19.15 „Fred wraca do Soho”.
NOWY - godz. 19.15 „Don Juan”.
MALA SALA - godz. 20 „Możemy się woić”.
ZIEMI ŁÓDZKIEJ - godz. 19.30 „Wróg czy przyjaciel”.
MUZYCZNY - nieczynny.
ARLEKIN - godz. 17.30 „Ptasie mleko”.
PINOKIO - godz. 10 „Przyjaciel wesołego diabła”.
MUZEA
SZTUKI (ul. Włocławskiego 35) godz. 11-19 (wstęp wolny).
HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) godz. 9-19.
HISTORIA WŁÓKIENICTWA (ul. Piotrkowska 282) godz. 10-17.
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) godz. 10-17.
EWOLUCJONIZMU (Park Sienkiewicza) godz. 10-17.
ŁÓDZKIE ZOO
czynne w godz. 9-15.30 (kasa czynna do godz. 15).
PALMIARNIA - nieczynna.
KINA
BALTY - „W pustyni i w puszczy” (dozw. od I. 7) godz. 10, 14, 18.
LUTNIA - „Bitwa w wozie” (radz.) od lat 11, godz. 10, 12.15, 14.30.
POLONIA - „W pustyni i w puszczy” (pol.) od lat 7, godz. 9.30, 13.30, 17.30 - seans zamknięty.
WISLA - „Audiencja” (A) (wł.) od lat 16, godz. 10, 12.15, 20.30, (14.30, 18 - seans zamknięty).
WŁOKNIARZ - „W kregu zła” (franc.) od lat 16, godz. 10, 13, 19, 19.
WOLNOŚĆ - „W pustyni i w puszczy” cz. I i II, (pol.) od lat 7, godz. 10.30, 15, (19 - seans zamknięty).
ZACHĘTA - „El Dorado” (USA) od lat 14, godz. 10 - seans zamknięty, 12.30, 15, 17.30, 20.
ŁDK - „Węgierski magnat” (węg.) od lat 14, godz. 15.30.
STYLOWY - Dni filmu Radzieckiego: „Biały ptak z czarnym zamknięciem” (A) od lat 14, godz. 15.30, 17.45, 20.
STUDIO - „Mezycyżna, który mi się podoba” (franc.) od lat 16, godz. 17.45, 20.
TATRY - „Zandarm się żeni” (franc.) od lat 11, godz. 10, 12, 14, 16.
POZNANIE Z FILMEM „Dlaczego kłamały” (franc.) od lat 16, godz. 18, 20.

Pochwała na wzrost?
Zdaje się, że niezbyt dobrze trafił, chwając 13 listopada rzemieślników z Plocka, zamierzających się w Łodzi, mieszkających w osiedlach, przy pomocy takimi metodami. Choć nie wycofujemy się z tych pochwał zupełnie, bo symał przekazanym redakcji jest wiarygodny, jednak pars telefonów po naszej notatce, kasa nam spójrzę na sprawę z nową rezerwą. Pierwsza Czytelniczka, do której - po wstępie 100-złotowej zaliczki - fachowcem miał przysięść 12 li-

Rozpoczęła się sprzedaż mrożonek
W związku z telefonami naszych Czytelniczek, które zapytały o mrożonki warzywno-owoce, informujemy, że sprzedaż ich już się rozpoczęła. A oto ceny na niektóre asortymenty: truskawki - 34 zł, pomidory - 12 zł, marchew z groszkiem - 20 zł, marchew z fasolką 18 zł, fasola luzem 18 zł, groszek zielony - 27 zł, sliwki 13 zł, porzeczki czerwone 21 zł, czarne - 35 zł za 1 kg.
Jak dotychczas, sklepy zamawiają jednak jeszcze niebyły wielki wybór mrożonek, gdyż - jak twierdzą - zapotrzebowanie, ze względu na „ostatnie ilości warzyw świeżych i jabłek jest jeszcze niezbyt wielkie. W ramach oddziału „Warzywa, Owoce i Kwiaty” rozchodzi się codziennie ok. 1 tony mrożonek. Ponadto handel mrożonkami rozpoczęły także niektóre sklepy PSS i „Delikatesy”.
Zyczeniem łódzianek jest zwiększenie dostaw mrożonych pomidorów, gdyż cena świeżych znacznie wzrosła. Przekazujemy ten postulat chłodni i detalowi. (Kas)

DIJURY APTER
Tuwima 59, Rzgowska 147, Piotrkowska 307, Limanowskiego 37, Zielona 25, pl. Wolności 2, Obr. Stalingrada 15.
DIJURY SZPITALI
Instytut Polonistwa i Ginekologii (Sterlinga 13) - Klinika Polonistwa i ul. Curie Skłodowskiej 13 - Klinika Ginekologii i Dzielnicę Śródmieście 1 i Dzielnicę Górną; Polesie i „K” z ul. Felńskiego 10.
Szpital im. M. Maduruwicz (Klinika Pol. Gln. AM) ul. Fornalskiej 37 - dzielnica Polesie oraz z dzielnicy Górna poradnia „K” ul. Przybyszewskiego, 32 i Zespolskiej 2.
Szpital im. M. Kopernika - ul. Pabianicka 62 z dzielnicy Górna - poradnie „K” ul. Odrzańska, Cieszkowskiego, Lecznica, Rzgowska.
Szpital im. B. Wolf - ul. Zagłewska 34/36 - dzielnica Widzew oraz dzielnica Bałuty o poradni „K” ul. Sedziowska i Libelta.
Szpital im. H. Jordana - ul. (Przyrodnicza 7/8) dzielnica Bałuty; poradnia „K” ul. Sedziowska i Libelta.
Chirurgia ogólna - Szpital im. Bartłomieja (Kopcińskiego 22).
Chirurgia urazowa - Szpital im. Biegańskiego (Kniaźewicza 1/5).
Laryngologia - Szpital im. Bartłomieja (Kopcińskiego 22).
Okulistyka - Szpital im. Jonschera (Milonowa 14).
Chirurgia i laryngologia dziecięca - Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15).
Chirurgia szczeniwo - twarzowa - Szpital im. Bartłomieja (Kopcińskiego 22).
Toksykologia - Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8).
NOCNA POMOC LEKARSKA
Nozna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66.
Ogólnolódzki Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia telefon 615-19, czynny jest w godz. 7-21, oprócz niedziel i świąt.



Jerzy Urbankiewicz

Kilka lat temu inż. Michał Jadczyk (dzisiejszy docent dr), u-parcie lansował pogląd, że modne słowo „nowoczesność” ma o tyle sens, o ile wiąże się z automatyką.

Inżynier stał się nie tylko placówką badawczą w sensie rozwijania teorii, ale zyskał też spore zaplecze w postaci Zakładu Doświadczalnego, zdolnego przeobrażać pomysły rodzące się w Instytucie, w urządzenia będące ich odpowiednikami.

Do tego czasu automatyką zajmował się w Łodzi tylko Instytut Automatyki przy Politechnice Łódzkiej, kierowany przez członka korespondenta PAN, prof. dr inż. Władysława Pelczewskiego.

Również doc. Jadczyk od początku doceniał wartość współpracy z placówką uczelnianą prowadzoną przez prof. Pelczewskiego. To obustronne zrozumienie legło u podstaw rozwijającej się od kilku lat współpracy obu instytutów.

Inżynier stał się nie tylko placówką badawczą w sensie rozwijania teorii, ale zyskał też spore zaplecze w postaci Zakładu Doświadczalnego, zdolnego przeobrażać pomysły rodzące się w Instytucie, w urządzenia będące ich odpowiednikami.

Przekonywającą ilustrację tej współpracy stanowi historia tzw. miernika prędkości czółenka. Chodzi tu o to, że prędkość czółenka w krosnach staro-ego typu była niewielka, do jej więc regulacji wystarczały przyrządy tak niedoskonałe, jak oko i ucho.

Potrzebę jego skonstruowania stwierdził prof. dr hab. Janusz Szosland, pracownik Instytutu Mechanicznej Przeróbki Włókna. Posługiwał się on skomplikowaną metodą oscyloskopową.

Najczęściej formułowany przez Czytelników zarzut adresowany do polskiej literatury współczesnej brzmi: brak wielkiej powieści epickiej, brak syntez, brak wielkiego opisu naszych losów na przestrzeni lat siedemdziesięciu, brak współczesnego bohatera, który mógłby być wzorem.

Przyznam się, że i mnie również od czasu do czasu nurtują podobne pytania, ale bałbym się tak jednoznacznie przekreślać możliwości polskiej prozy.

Gdy dwu chce na raz

Przyrządu w kosztowny komputer, Przemysłowy Instytut zaczął szukać pomocy u sojusznika z politechniki. I tam ją znalazł. Młody inżynier z Instytutu Automatyki PŁ, Henryk Mroczek, opracował prosty układ elektroniczny, tani, a dający się łatwo stosować w praktyce niż komputer.

Jeżeli Przemysłowy Instytut wziął na siebie głównie ciężar przetwarzania wyników dociekań teoretycznych w urządzeniu, to Instytut Automatyki PŁ oprócz wypełnienia opisanych wyżej zadań, pomaga pierwszemu w dotrzymaniu kroku w niesłychanie szybkim tempem, jaki charakteryzuje automatykę w ogóle.

Według doświadczeń prof. Pelczewskiego i doc. Jadczyka, o powodzeniu współpracy dwóch podobnych placówek decyduje istnienie wspólnego celu i wzajemne zrozumienie się partnerów.

Wiem, swego czasu pisałem bo wiem o pełnej „pobożnych życzeń” uchwale Rady Ministrów z 1956 roku, zobowiązującej wszystkich pracowników w wieku do lat 40 zatrudnionych w przedsiębiorstwach uposażonych do ukończenia szkoły podstawowej, a kierownictwa zakładów do zajęcia się sprawami dokształcania swoich załóg.

Wiem, swego czasu pisałem bo wiem o pełnej „pobożnych życzeń” uchwale Rady Ministrów z 1956 roku, zobowiązującej wszystkich pracowników w wieku do lat 40 zatrudnionych w przedsiębiorstwach uposażonych do ukończenia szkoły podstawowej, a kierownictwa zakładów do zajęcia się sprawami dokształcania swoich załóg.

Wiem, swego czasu pisałem bo wiem o pełnej „pobożnych życzeń” uchwale Rady Ministrów z 1956 roku, zobowiązującej wszystkich pracowników w wieku do lat 40 zatrudnionych w przedsiębiorstwach uposażonych do ukończenia szkoły podstawowej, a kierownictwa zakładów do zajęcia się sprawami dokształcania swoich załóg.

Wiem, swego czasu pisałem bo wiem o pełnej „pobożnych życzeń” uchwale Rady Ministrów z 1956 roku, zobowiązującej wszystkich pracowników w wieku do lat 40 zatrudnionych w przedsiębiorstwach uposażonych do ukończenia szkoły podstawowej, a kierownictwa zakładów do zajęcia się sprawami dokształcania swoich załóg.

Wiem, swego czasu pisałem bo wiem o pełnej „pobożnych życzeń” uchwale Rady Ministrów z 1956 roku, zobowiązującej wszystkich pracowników w wieku do lat 40 zatrudnionych w przedsiębiorstwach uposażonych do ukończenia szkoły podstawowej, a kierownictwa zakładów do zajęcia się sprawami dokształcania swoich załóg.

Wiem, swego czasu pisałem bo wiem o pełnej „pobożnych życzeń” uchwale Rady Ministrów z 1956 roku, zobowiązującej wszystkich pracowników w wieku do lat 40 zatrudnionych w przedsiębiorstwach uposażonych do ukończenia szkoły podstawowej, a kierownictwa zakładów do zajęcia się sprawami dokształcania swoich załóg.

Wiem, swego czasu pisałem bo wiem o pełnej „pobożnych życzeń” uchwale Rady Ministrów z 1956 roku, zobowiązującej wszystkich pracowników w wieku do lat 40 zatrudnionych w przedsiębiorstwach uposażonych do ukończenia szkoły podstawowej, a kierownictwa zakładów do zajęcia się sprawami dokształcania swoich załóg.

temat sojuszu usłyszałem: „Oczywiście mój udział był w tym bardzo mały. Oni to głównie zrobili, a myśmy starali się w tym pomóc”. Aby zwolnić się od obowiązku dociekania, czyja rola była w tym duża, a czyja mniejsza, pozwolę sobie określić konfrontację tych sprzecznych, ale doszczętnie wypranych z zarozumiałstwa poglądów, jako efekt kurtynki charakteryzującej obu partnerów.

Jeżeli Przemysłowy Instytut wziął na siebie głównie ciężar przetwarzania wyników dociekań teoretycznych w urządzeniu, to Instytut Automatyki PŁ oprócz wypełnienia opisanych wyżej zadań, pomaga pierwszemu w dotrzymaniu kroku w niesłychanie szybkim tempem, jaki charakteryzuje automatykę w ogóle.

Według doświadczeń prof. Pelczewskiego i doc. Jadczyka, o powodzeniu współpracy dwóch podobnych placówek decyduje istnienie wspólnego celu i wzajemne zrozumienie się partnerów.

Wiem, swego czasu pisałem bo wiem o pełnej „pobożnych życzeń” uchwale Rady Ministrów z 1956 roku, zobowiązującej wszystkich pracowników w wieku do lat 40 zatrudnionych w przedsiębiorstwach uposażonych do ukończenia szkoły podstawowej, a kierownictwa zakładów do zajęcia się sprawami dokształcania swoich załóg.

Wiem, swego czasu pisałem bo wiem o pełnej „pobożnych życzeń” uchwale Rady Ministrów z 1956 roku, zobowiązującej wszystkich pracowników w wieku do lat 40 zatrudnionych w przedsiębiorstwach uposażonych do ukończenia szkoły podstawowej, a kierownictwa zakładów do zajęcia się sprawami dokształcania swoich załóg.

Wiem, swego czasu pisałem bo wiem o pełnej „pobożnych życzeń” uchwale Rady Ministrów z 1956 roku, zobowiązującej wszystkich pracowników w wieku do lat 40 zatrudnionych w przedsiębiorstwach uposażonych do ukończenia szkoły podstawowej, a kierownictwa zakładów do zajęcia się sprawami dokształcania swoich załóg.

Wiem, swego czasu pisałem bo wiem o pełnej „pobożnych życzeń” uchwale Rady Ministrów z 1956 roku, zobowiązującej wszystkich pracowników w wieku do lat 40 zatrudnionych w przedsiębiorstwach uposażonych do ukończenia szkoły podstawowej, a kierownictwa zakładów do zajęcia się sprawami dokształcania swoich załóg.

Wiem, swego czasu pisałem bo wiem o pełnej „pobożnych życzeń” uchwale Rady Ministrów z 1956 roku, zobowiązującej wszystkich pracowników w wieku do lat 40 zatrudnionych w przedsiębiorstwach uposażonych do ukończenia szkoły podstawowej, a kierownictwa zakładów do zajęcia się sprawami dokształcania swoich załóg.

Wiem, swego czasu pisałem bo wiem o pełnej „pobożnych życzeń” uchwale Rady Ministrów z 1956 roku, zobowiązującej wszystkich pracowników w wieku do lat 40 zatrudnionych w przedsiębiorstwach uposażonych do ukończenia szkoły podstawowej, a kierownictwa zakładów do zajęcia się sprawami dokształcania swoich załóg.

Ostatni Mohikanie?

Do widzenia, ale kto wie — może jak tak dalej pójdzie i zjawi się pan u nas za rok lub dwa, niewiele już po naszej szkole zostanie? Może pracujemy już jako „ostatni Mohikanie”, a wkrótce nasze apele, prośby i błagania w ogóle przestaną odnosić jakikolwiek skutek i po prostu nie będzie już kogo uczyć...?

Wiem, swego czasu pisałem bo wiem o pełnej „pobożnych życzeń” uchwale Rady Ministrów z 1956 roku, zobowiązującej wszystkich pracowników w wieku do lat 40 zatrudnionych w przedsiębiorstwach uposażonych do ukończenia szkoły podstawowej, a kierownictwa zakładów do zajęcia się sprawami dokształcania swoich załóg.

Wiem, swego czasu pisałem bo wiem o pełnej „pobożnych życzeń” uchwale Rady Ministrów z 1956 roku, zobowiązującej wszystkich pracowników w wieku do lat 40 zatrudnionych w przedsiębiorstwach uposażonych do ukończenia szkoły podstawowej, a kierownictwa zakładów do zajęcia się sprawami dokształcania swoich załóg.

Wiem, swego czasu pisałem bo wiem o pełnej „pobożnych życzeń” uchwale Rady Ministrów z 1956 roku, zobowiązującej wszystkich pracowników w wieku do lat 40 zatrudnionych w przedsiębiorstwach uposażonych do ukończenia szkoły podstawowej, a kierownictwa zakładów do zajęcia się sprawami dokształcania swoich załóg.

Wiem, swego czasu pisałem bo wiem o pełnej „pobożnych życzeń” uchwale Rady Ministrów z 1956 roku, zobowiązującej wszystkich pracowników w wieku do lat 40 zatrudnionych w przedsiębiorstwach uposażonych do ukończenia szkoły podstawowej, a kierownictwa zakładów do zajęcia się sprawami dokształcania swoich załóg.

Wiem, swego czasu pisałem bo wiem o pełnej „pobożnych życzeń” uchwale Rady Ministrów z 1956 roku, zobowiązującej wszystkich pracowników w wieku do lat 40 zatrudnionych w przedsiębiorstwach uposażonych do ukończenia szkoły podstawowej, a kierownictwa zakładów do zajęcia się sprawami dokształcania swoich załóg.

Wiem, swego czasu pisałem bo wiem o pełnej „pobożnych życzeń” uchwale Rady Ministrów z 1956 roku, zobowiązującej wszystkich pracowników w wieku do lat 40 zatrudnionych w przedsiębiorstwach uposażonych do ukończenia szkoły podstawowej, a kierownictwa zakładów do zajęcia się sprawami dokształcania swoich załóg.

najbardziej... Słuchałem relacji o wynikach nauczycielskich „pogoni za uczniem”, o tym, że okresowe plany dokształcania załóg są fikcją, komisje rekrutacyjne działają na papierze, nie ma osób odpowiedzialnych, za dokształcanie załóg w zakresie szkoły podstawowej, że nauczyciele zamiast uczyć tracą czas na wędrowniaki po zakładach i błagania o uczniów, że cały ciężar tej sprawy złożono na barki szkolnictwa...

Dziwiga go ono z niemalym trudem i najczęściej w samotności do dziś. To fakt. I choć mógłbym zacząć ten artykuł od wylizania planów, podsumować osiągnięcia (mimo wszystko) sukcesy, chwalić nie zawsze doceniane wysiłki i warte naśladowania zaangażowania — utknąłbym w końcu i tak przy pytaniu, które trapi od lat większość nauczycieli łódzkich szkół podstawowych dla pracujących. Owo pytanie:

JAK ZDĄBYĆ SIĘ Z WYKŁADZEM? otwiera cały problem, nad którego różnymi obliczami dyskutowałem długo z nauczycielem Marianem KWIATKOWSKIM (19 lat pracy w zawodzie, wieloletnim dyrektorem 20 Szkoły Podst. dla Pracujących w Łodzi, a obecnie

Zdzisław Szczepaniak

kandydatem na radnego, co każe przypuszczać, że w razie wyboru trudne sprawy oświaty dorosłych znajdą w nim zawsze gorące orędowanie.

Rzecz nie leży chyba w samym orędowaniu za sprawą — powiada mój rozmówca. — Jest ona tak wielka, ważna i oczywista, że adwokatów właściwie nie potrzebuje. Nikt też nie neguje słuszności hasła typu: „Nauka i technika decydują o naszej przyszłości”, ani tego, że bez podniesienia ogólnego wykształcenia klasy robotniczej, stałego wzrostu kwalifikacji zawodowych, poziomu kultury itd. niełatwo przyjdzie nam zbudowanie „drugiej Polski — Polski zasobniejszej, odpowiadającej aspiracjom obywateli nowoczesnego kraju...”

Wiem o tym wszyscy i akceptujemy to przekonanie przy wielu okazjach, jednak w praktyce... sprośnięcie tym zadaniom przychodzi nam ciągle ze zbyt wielkim trudem. Potykamy się już po pierwszym kroku — na owo pytanie „o w y m y m o g u” — od lat bowiem nie możemy sobie poradzić z rekrutacją uczniów do naszych szkół podstawowych dla pracujących. Ich ilość (zarówno szkół, jak i słuchaczy) ciągle maleje.

Wiem o tym wszyscy i akceptujemy to przekonanie przy wielu okazjach, jednak w praktyce... sprośnięcie tym zadaniom przychodzi nam ciągle ze zbyt wielkim trudem. Potykamy się już po pierwszym kroku — na owo pytanie „o w y m y m o g u” — od lat bowiem nie możemy sobie poradzić z rekrutacją uczniów do naszych szkół podstawowych dla pracujących. Ich ilość (zarówno szkół, jak i słuchaczy) ciągle maleje.

Wiem o tym wszyscy i akceptujemy to przekonanie przy wielu okazjach, jednak w praktyce... sprośnięcie tym zadaniom przychodzi nam ciągle ze zbyt wielkim trudem. Potykamy się już po pierwszym kroku — na owo pytanie „o w y m y m o g u” — od lat bowiem nie możemy sobie poradzić z rekrutacją uczniów do naszych szkół podstawowych dla pracujących. Ich ilość (zarówno szkół, jak i słuchaczy) ciągle maleje.

Wiem o tym wszyscy i akceptujemy to przekonanie przy wielu okazjach, jednak w praktyce... sprośnięcie tym zadaniom przychodzi nam ciągle ze zbyt wielkim trudem. Potykamy się już po pierwszym kroku — na owo pytanie „o w y m y m o g u” — od lat bowiem nie możemy sobie poradzić z rekrutacją uczniów do naszych szkół podstawowych dla pracujących. Ich ilość (zarówno szkół, jak i słuchaczy) ciągle maleje.

wodowe, pozwalające na zdobycie wraz ze świadectwem szkoły podstawowej, konkretnego fachu.

Efekty są jednak — w skali całego problemu — raczej skromne, a to dlatego, że nasze działanie jest w większości przypadków działaniem jednostronnym. To my — nauczyciele — pełniąc ciągle rolę namawiających, „naganiaczy” — jak się ktoś kiedyś wyraził. Odbywamy dziesiątki rozmów, wysyłamy setki zaświadczeń — w większości na próżno. Dlaczego? Nasza argumentacja o konieczności podnoszenia poziomu kwalifikacji i kultury, „granie na ambicji” itp. skutkuje tylko czasami. W przemyśle wiókienniczym np. większość pracowników bez szkoły podstawowej to kobiety. Często matki 2-3 dzieci, obciążone masą obowiązków domowych. Z jakimi niezbitymi argumentami, które przemawiałyby za koniecznością i opłacalnością dołożenia sobie jeszcze roboty możemy wystąpić w takich przypadkach? Nie też dziwnego, że w wielu sytuacjach traktowani jesteśmy jako uprzykrzeni intruzy, wysłuchujemy mnóstwa skarg, żalów i pretensji — rozmawiając z ludźmi najczulszej samy, bo kierownictwo zakładu nie chce, nie umie, nie potrafi nam w tych sprawach pomóc. Ba, mimo tego, że brak często aktualnej ewidencji pracowników bez wykształcenia podstawowego to z przeprowadzonych przez nas kontroli wynika, że zakłady zanijają te, i tak niedokładne, liczbę. W ewidencjach odnotowuje się np. wykształcenie podstawowe „na słowo”, rzadko kto rozlicza młodych pracowników z obowiązku kontynuowania nauki itd. itp.

Powie ktoś: „Czy Kowalski nie mógłby u licha przyjechać do szkoły sam, z własnej chęci i dobrej woli?” Dlaczego nie chce? Więc za pytamy: Dlaczego nie chcecie Kowalski? Zaś Kowalski zamiast odpowiedzieć sam odpowiada:

A CZEGO TO NIJDY NAM CHYBIŁO?

Dacie stówkę za płatki na świadectwie, albo może zwolnicie mnie z pracy, jak nie pójdę do szkoły? W tych pytaniach — pozostawianych na ogół bez odpowiedzi — leży chyba sedno całego problemu. Jest nim konieczność znalezienia w zakładzie pracy takich argumentów, które przekonałyby pracowników, że opłaca im się i powinni uzupełnić swoje wykształcenie. Z jednej strony musi zatem przemawiać do nich system bodźców i zachęt — powiedzmy otwarcie: czemu nie materialnych? — bez którego samo odwoływanie się do ambicji pozostanie wołaniem słusznym, ale mało efektywnym. Z drugiej zaś — niezbędna jest odpowiednia polityka kadrowa. Tak funkcjonująca, by badanie minimum podstawowego wykształcenia przed wpuszczeniem pracownika za brame fabryki nie było jedynie wymogiem fikcyjnym. Są przy tym przedsiębiorstwa, że wymienię chociażby LPRI, które umięją namówić i przekonać do swoich racji i podjęcia nauki wielu pracowników. Bo przecież właśnie zakładowi pracy musi przede wszystkim zależeć, żeby załoga była na jakim takim poziomie, żeby z myślą o unowocześnieniu fabryki, podniesieniu jakości produkcji, zainstalowaniu nowych maszyn itd. — myśleć równocześnie o ludziach, których przyjdzie nam z tymi maszynami postawić.

Wiem o tym wszyscy i akceptujemy to przekonanie przy wielu okazjach, jednak w praktyce... sprośnięcie tym zadaniom przychodzi nam ciągle ze zbyt wielkim trudem. Potykamy się już po pierwszym kroku — na owo pytanie „o w y m y m o g u” — od lat bowiem nie możemy sobie poradzić z rekrutacją uczniów do naszych szkół podstawowych dla pracujących. Ich ilość (zarówno szkół, jak i słuchaczy) ciągle maleje.

Wiem o tym wszyscy i akceptujemy to przekonanie przy wielu okazjach, jednak w praktyce... sprośnięcie tym zadaniom przychodzi nam ciągle ze zbyt wielkim trudem. Potykamy się już po pierwszym kroku — na owo pytanie „o w y m y m o g u” — od lat bowiem nie możemy sobie poradzić z rekrutacją uczniów do naszych szkół podstawowych dla pracujących. Ich ilość (zarówno szkół, jak i słuchaczy) ciągle maleje.

Wiem o tym wszyscy i akceptujemy to przekonanie przy wielu okazjach, jednak w praktyce... sprośnięcie tym zadaniom przychodzi nam ciągle ze zbyt wielkim trudem. Potykamy się już po pierwszym kroku — na owo pytanie „o w y m y m o g u” — od lat bowiem nie możemy sobie poradzić z rekrutacją uczniów do naszych szkół podstawowych dla pracujących. Ich ilość (zarówno szkół, jak i słuchaczy) ciągle maleje.

Wiem o tym wszyscy i akceptujemy to przekonanie przy wielu okazjach, jednak w praktyce... sprośnięcie tym zadaniom przychodzi nam ciągle ze zbyt wielkim trudem. Potykamy się już po pierwszym kroku — na owo pytanie „o w y m y m o g u” — od lat bowiem nie możemy sobie poradzić z rekrutacją uczniów do naszych szkół podstawowych dla pracujących. Ich ilość (zarówno szkół, jak i słuchaczy) ciągle maleje.



Reżyser Mark Doński przygotował nowy kolorowy film pt. „Nadzieźda” ukazujący młodość, życie, miłość i działalność rewolucyjną Nadzieży Krupskiej. W roli młodej Nadzieży występuje Natalia Bielochwostkówna — aktorka, która debiutowała w filmie reżysera Gierasimowa „Nad zieziorem”. Partnerem jej jest aktor moskiewskiego teatru „Sowremiennik” Andrzej Miałkowski, który gra Włodzimierza Ułjanowa. Film otwiera scena z tajnego zebrańa rewolucjonistów w mieszkaniu inżyniera Klasona. Niz: M. Bielochwostkówna w roli Nadzieży Krupskiej. CAF

Advertisement for 'Gawędy o Kłobaczku' (Tales of Kłobaczek) by Andrzej Miałkowski. The text includes the title in a stylized font and the author's name.

Autorem „Biesów” jest przecież wiecznym odkrywca, który nie ludzi się, że zna swoich bohaterów. Przeciwnie, oni ulęgają ciągłym i niemal bezgranicznym przekształceniom. Bohaterowie Balzaca mają granice przekształceń ściśle z-

kreślone. Balzac niby Bóg unosi się nad światem swoich bohaterów. Ludzi się, że wie o nich wszystko. Autor „Ojca Goriot” jest geniuszem zamykającym pewne sprawy ludzkie, Dostojewski jest geniuszem otwierającym.

Sam wiem, że taki program wydawać się może niektórym trochę słuszny co materialny — jeśli wziąć pod uwagę trudności kadrowe w wielu gałęziach gospodarki, np. w budownictwie, tudzież opinie niektórych dyrektorów, kierowników, magistrów czy personalnych, iż „lepszy pracownik byle jaki, niż żaden...”

Cóż, można myśleć i tak, ale — pytamy się pana — za jaką cenę i jak długo jeszcze?





C.W.U. „Libella” – WARSZAWA,

Filtrowa 63

poleca

„MAG”

Płyn do mycia ścian i powierzchni malowanych farbami emulsyjnymi, syntetycznymi oraz – glazury.

- łatwo usuwa zabrudzenia
- przywraca pierwotny kolor
- nie powoduje matowienia powierzchni malowanych farbami olejnymi i syntetycznymi
- wyblyszca glazurę

CENA DET.: 14 ZŁ ZA 1 BUTELKĘ

Do nabycia w sklepach

z artykułami chemicznymi.



**KUPIE** kawalerkę lub pokój z kuchnią – własnościowe, Tel. 675-00 wewn. 484, godz. 8.30-15.30.

**MALŻENSTWO** bezdzietne poszukuje pokoju sublokatorskiego z niekrepującym wejściem. Zgłoszenia: Feliksa 5a m. 21 po 15.

**ZAMIENIE** pokój – 22 m kw. (woda, gaz), wysoki parter – Limanowskiego przy Zachodniej na pomieszczenie większe lub równoznaczne, konieczne dzielnica Górna. Wiadomość: Zakład Fryzjerski: Gagarina 6. 17119 g

**DWA** pokoje, kuchnia, wygodny i p., - Piotrkowska, zamienie na M-3 Teofilów. Tel. 890-61. 17139 g

**POSZUKUJE** M-2 na 2 lub 4 lata, raczej umeblovane. Płatne miesięcznie do 700 zł. Oferty „17143” Prasa, Piotrkowska 96.

**SAMODZIELNEGO** mieszkania w blokach na okres jednego roku – poszukuje. Tel. 343-81, po 15.

**SAMOTNA** poszukuje pokoju sublokatorskiego z oddzielnym wejściem. Oferty „17188” Prasa, Piotrkowska 96.

**POSZUKUJE** komfortowego pokoju z niekrepującym wejściem na rok. Płatne z góry. Tel. 265-81, godz. 8-14. 17189 g

**MŁODY** pracownik naukowy, kawaler poszukuje mieszkania, pokoju z wygodami. Tel. 639-32, godz. 14-23.

**M-4** kwaterekowe zamienie na pokój i pokój z kuchnią kwaterekowe. Oferty „17100” Prasa, Piotrkowska 96.

**ZAMIENIE** 2 pokoje, kuchnię – bloki rozkładowe – 46 m kw. Dąbrowa, na pokój z kuchnią – bloki i pokój oddzielnie. Oferty „17046” Prasa, Piotrkowska 96.

**TRZY** pokoje wygodny (98 m) śródmieście – zamienie na M-3 i pokój oddzielnie. Oferty „17067” Prasa, Piotrkowska 96.

**PRZYJME** sublokatorów. Gdańska 45-12 (lewa odłoga IV p.). 17069 g

**BEZDZIEŃNE** małżeństwo poszukuje niekrepującego pokoju, nie umeblovanego. Oferty „17070” Prasa, Piotrkowska 96.

**ZAMIENIE** 4 pokoje, kuchnia, wszystkie wygodny (bez c.o.), telefon, centrum na 2 oddzielne mieszkania. Tel. 223-53, po godz. 15.

**ALEKSANDRÓW** M-2 zamienie na podobne lub większe w Łodzi. Oferty „17057” Prasa, Piotrkowska 96.

**PRZYJME** panią do wspólnego pokoju. Piotrkowska 34 m. 7.

**MŁODE** bezdzietne małżeństwo poszukuje mieszkania. Oferty „17194” Prasa, Piotrkowska 96.

**STUDENTKA** poszukuje pokoju z wygodami i niekrepującym wejściem najchętniej ul. Narutowicza 1 i przyległe. Tel. 672-51 po 15. 17197 g

**POKÓJ** wynajmę uczniom. Tel. 252-10.

**SZCZĘCIE** – mieszkanie 2-pokojowe – bloki, zamienie na podobne w Łodzi. Oferty „17152” Prasa, Piotrkowska 96.

**MATEMATYKA**, fizyka, ko repetycje. 306-32. Szczepańczyk. 15935 g

**MATEMATYKA**, mgr Piłskowski, 257-57

**WPISY** na zaoczną (korespondencyjne) kursy projektantów (kalkulatorów) kosztorysowych, asystentów projektantów (Inżynierów budowlanych i mechanicznych, kreślarzy maszynowych, konstrukcyjnych, budowlanych, instalacyjnych – przyjmuję, szczegółowych informacji pisemnych udziela „WIEDEZA” 31-139 Kraków, ulica Spasowskiego 8 (boczna Łódzkie).

**NIEMIECKI** – 339-45 Lewandowski.

**KOREPTYCJE**: matematyka, fizyka, chemia. Szepeński, tel. 636-11, godz. 8-20. 17234 g

**MATEMATYKA**, fizyka. Student PL. Bakowski. Tel. 327-31. 17250 g

**UCZENNICE** lat 17 przyjmie pracownia kapeluszy. Rzgowska 39.

**HAFIARKI** pracującej na maszynie tamborkowej poszukuje celem udzielenia mi kilku lekcji. Oferty „263935”. Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38.

**MŁODA** technik budowlany przyjmie pracę po 15. Oferty „17045” Prasa, Piotrkowska 96.

**OPIEKA** do chorej w godz. 8-14 potrzebna. Tel. 411-01.

**POMOC** do sprzątania dwa razy w tygodniu potrzebna. Sienkiewicza 4 m. 2, front.

**Rożne** LECH Kowara, Rogozińskie go 3, zębki leg. studenka 23944 wyd. przez PL, Wyzd. Chemiczny. 17077 g

**ZDZISŁAW** Swiderk, Kad łubka 35, zgubił legi, służbowa 63811.

**DR Jadwiga ANFOROWICZ** – skóra weneryczne 16-19, Piotrkowska 59, oprócz sobót. 16486 g

**CZERWONIEC** Konstanty – ginekolog, Tuwima 20, tel. 355-30 16538 g

**NAGRODA** za znalezienie szarej „Warszawy” – sorbusa. IT 74-52. Tel. 831-63. 17652 g

**POSIADAM** duży samochód osobowy i wolny czas – oczekuję propozycji. Oferty „17082” Prasa, Piotrkowska 96.

**PROJEKTY** domków jednorodzinnych, tanich, nowoczesnych, posiada architekt – uprawniony. Oferty „17147” Prasa, Piotrkowska 96.

**NAPRAWIA** uszkodzona garderoba. Artystyczna cerownia, Włocławskiego 23, Frankowska. 16972 g

**NAPRAWA** telewizorów 595-00 Głuszczak.

**GAŹNIKI** – regeneruje i reguluje z zaplonek, elektrycznym aparatem „Crypton” inż. Supady, ul. Suwalska 24, Tel. 438-78.

**PRAGNIESZ** szczęśliwego małżeństwa? Napisz: Prywatne Biuro „Venus” Kossalin, Kolejowa 7, Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy. 8454 k

**NOWO** powstały Zakład Grysów poleca grysy i mażce marmurowe „biela mariana”, 57-360 Oldrychów Kłodzie ul. Młyńska 8, woj. wrocławskie. 17044 g

## ZMIANA ADRESU

MIEJSKI ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH ŁÓDŹ – WIDZEW zawiadamia, że z dniem 6 listopada 1973 roku przeniósł swoją siedzibę do lokalu przy

ul. Armii Czerwonej 108/116.

Telefony:

818-71 Dyrektor Naczelny  
854-00 Dyr. d.s. Ekonomicznych  
826-76 Dyr. d.s. Technicznych

## Przetarg

Dyrekcja LPPG O/III Kawiarnie w Łodzi, ul. Piotrkowska 24 ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę w roku 1974 400 ton lodu naturalnego. W ofertach należy podać:

- warunki dostawy,
- cenę jednostkową za tonę,
- analizę wody dokonaną przez Stację Sanitarno - Epidemiologiczną zezwalającą na używanie lodu do konserwacji artykułów spożywczych

Łódź i teren, na którym będzie składowany, winny być własnością dostawcy. Oferty w zalokowanych kopertach należy składać w sekretariacie przedsiębiorstwa do dnia 30 listopada 1973 roku. Blizszych informacji udziela dział handlowo - produkcyjny, tel. 228-56. 8883-k

**Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Okręgu Łódzkiego, Łódź, ul. Wierzbowa 52** ogłasza przetarg nieograniczony na rozbiórkę budynków mieszkalnych i gospodarczych położonych w Łodzi przy ul. Balonowej 47, 48 i 56A. Pisemne oferty zawierające oświadczenia dotyczące:

- przyjęcia do rozbiórki w.w. budynków własnymi środkami,
- zapewnienie kierownictwa i nadzoru nad rozbiórką przez osoby posiadające odpowiednie uprawnienia budowlane,
- terminu wykonania rozbiórki,
- proponowanej ceny za odyżskane materiały, należy składać w sekretariacie przedsiębiorstwa w zalokowanych kopertach w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi piętnastego dnia po ogłoszeniu przetargu w pokoju nr 219 o godz. 10. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby fizyczne. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. PWiKOL prosi o potraktowanie sprawy jako pilnej. 8910-k

## ZAWÓD

TOKARZA, FREZERA, WIERTACZA lub ŚLUSARZA

zdobędziesz zgłaszając się do ŁÓDZKIEJ FABRYKI MASZYN JEDWABNICZYCH „MAJED” w Łodzi, ul. Żeromskiego 96, która wspólnie z Łódzką Komendą OHP

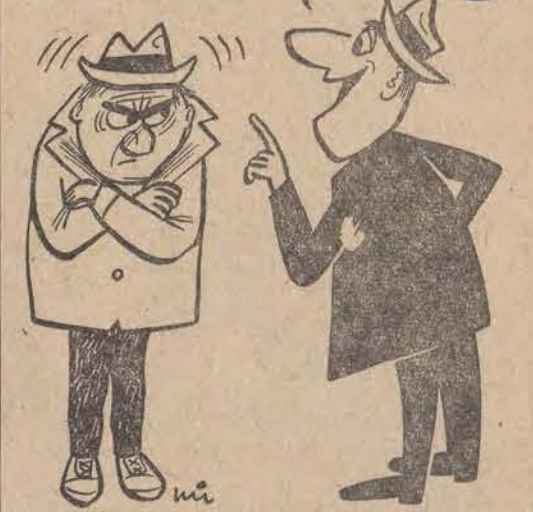
organizuje dochodzący hufiec pracy dla chłopców w wieku 16 – 18 lat.

Wynagrodzenie miesięczne w okresie pierwszego roku przuczucia 600 zł. Po przuczuciu zakład zapewnia pracę. Zgłoszenia przyjmuje dział spraw osobowych i szkolenia zawodowego codziennie w godz. 9-13. 8766-k

## Pracowników poszukiwani

- PRACOWNIKÓW umysłowych z wykształceniem wyższym ekonomicznym na stanowiskach projektantów, programistów w Branżowym Ośrodku Obliczeniowym,
- EKONOMISTÓW z wykształceniem wyższym ekonomicznym w zarządzaniu przedsiębiorstwami
- ROBOTNIKÓW PRODUKCYJNYCH zatrudnią z terenu Łodzi ZWS „Aniłana”. Zgłoszenia przyjmuje dział szkolenia zawodowego i kadr, Łódź, ul. Armii Czerwonej 89, tel. 621-22.

„NIE ZAXDROBC LUDXCIOM SXCXĘSCIA! KUP SOBIE TAKXE LOS KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘDZEJ!”



100 M<sup>3</sup> GRUZU CEGLANEGO (w tym około 25 m sześć. cegły kominowej) oferuje do sprzedaży DYREKCJA TEATRU WIELKIEGO W ŁODZI.

Szczegółowych informacji o cenie sprzedaży i innych warunkach transakcji udziela dział adm.-gospodarczy Teatru Wielkiego, pl. Dąbrowskiego, pokój 312, tel. 245-57. Pierwszeństwo zakupu mają jednostki gospodarki ubezpieczeniowej. Termin składania wniosków upływa z dniem 15 grudnia 1973 roku. 8533-k

## Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Łodzi zatrudni natchmiaszt z terenu Łodzi:

- ▲ MOTORNICZYCH I KONDUKTORÓW w pełnym lub niepełnym wymiarze godzin,
  - ▲ MONTERÓW SAMOCHODOWYCH
  - ▲ ŚLUSARZY I SPAWACZY
  - ▲ MONTERÓW INSTALACJI c.o. i wod, kan,
  - ▲ WARTOWNIKÓW PILNUJĄCYCH,
  - ▲ ROBOTNIKÓW TRANSPORTOWYCH, gospodarczych i torowych
  - ▲ CIEŚLI, DEKARZY-BLACHARZY,
  - ▲ STRUGACZY, SZKLARZY I SZLIFIERZY.
- Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela dział kadr MPK, Łódź, ul. Tramwajowa 11 pokój 6, w godz. 8-14, (w soboty do 12, w wtorki do 17) tel. 816-20 wewn. 178. 8586/k

## OBRONY PRAC DOKTORSKICH

Dziekan i Rada Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Łodzi podają do wiadomości, że dnia 24 listopada 1973 roku w sali konferencyjnej Rektoratu, al. Kościuski 4, II p. odbędzie się publiczne dyskusje nad rozprawami doktorskimi: GODZ. 9 – lek. med. JANUSZA KORZYŃKA pt.: „Ostre nieswoiste zapalenie wzwołów chłonnych kręki w świetle spostrzeżeń klinicznych i analizy bakteriologicznej”. Promotor: prof. dr A. Maciejewski Recenzenci: prof. dr J. Chomiczowski doc. dr W. Czerwik doc. dr K. Łodziński

GODZ. 10 – mgr inż. WŁADYSŁAW TOMANCZYKA pt.: „Zawartość glikozaminoglikuronoglikanów w szkieletach ludzkich oraz ich analiza chemiczna”. Promotor: doc. dr Z. Pankiewicz Recenzenci: prof. dr B. Filipowicz prof. dr S. Potoczek

Prace i oceny recenzentów znajdują się w Bibliotece Akademii Medycznej w Łodzi, al. Kościuski 4, I p. - do, wglądu zainteresowanych. Wstęp na rozprawę wolny. 8970-k

Dziekan i Rada Wydziału Elektrycznego Politechniki Łódzkiej podają do wiadomości, że w dniu 29 listopada 1973 roku o godzinie 13.30 w auliatorium E-2 Politechniki Łódzkiej, ul. Gdańska 178 (Pawilon Elektryczny, parter) odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr inż. TADEUSZA NIEWIEROWICZA pt.: „Optymalne starowanie procesami zachodzącymi w układach o rozłożonych parametrach, ze szczególnym uwzględnieniem procesu suszenia przędzy”. Promotor: prof. dr hab. Edward Kęcki (Politechnika Łódzka) Recenzenci: prof. dr hab. Stanisław J. Pabis (Instytut Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa w Warszawie) doc. dr hab. Ludwik Michalski (Politechnika Łódzka)

Z pracą doktorską i opiniami recenzentów można zapoznać się w czytelni Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej. Wstęp na rozprawę wolny. 9072-k

- ♦ STOLARZY, ♦ MURARZY,
- ♦ TYNKARZY, ♦ CIEŚLI,
- ♦ BETONIARZY, ♦ ŚLUSARZY,
- ♦ OPERATORÓW SPRZĘTU CIĘŻKIEGO,
- ♦ DEKARZY BLACHARZY,
- ♦ CERAMIKÓW,
- ♦ ROBOTNIKÓW budowlanych

ZATRUDNI natchmiaszt z terenu Łodzi Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego Łódź, Al. Kościuski 101, tel. 671-07.

Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale zatrudnienia i szkolenia w siedzibie dyrekcji pod w/w adresem 7296-k

## KOMUNIKAT MIEJSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA OCZYSZCZANIA

W związku ze zbliżającym się okresem zimowym zwracamy się z uprzejmą prośbą do wszystkich zarządców nieruchomości, z których MPO wozu nieczystości, o udzielenie pomocy w utrzymaniu czystości (nieodpuszczenie do gromadzenia się śmieci) poprzez:

- systematyczne usuwanie śniegu z dojazdów do miejsc, gdzie usytuowane są pojemniki na szerokości około 1,5 m, tak aby ekipy wywozowe mogły bez utrudnienia dokonać wywozu pojemników z posesji ręcznymi wózkami,
  - usuwanie śniegu z wjazdów na posesje i nieprzyzwalanie śniegu w miejscach, gdzie ustawione są pojemniki przeznaczone do opróżnienia,
  - niewkładanie do pojemników mokrych odpadów i niewylewanie do nich nieczystości płynnych, które po zamrażeniu uniemożliwiają opróżnienie pojemników.
- Przestrzeganie obowiązujących przepisów odnośnie wywozu nieczystości oraz regulaminu wywozu przyczyni się do utrzymania należytego stanu sanitarnego w naszym mieście w okresie zimy. 8538-k

## BIAŁOSTOCKIE ZPB fasty

uprzejmie zawiadamiają, że w dniach 19 – 24 LISTOPADA BR. na terenie MTP pawilon 9 w Poznaniu odbędzie się

## GIĘDŁA TKANIN

na której mamy zaszczyt oferować BOGATY ZESTAW NOWOŚCI 1974 Zapraszając do naszego stoiska w celu zawarcia umów życzymy wiele satysfakcji z pełnego zaspokojenia potrzeb mieszkańców tutejszego regionu.



# BOLEK i LOLEK WYRUSZAJĄ DO KOŁA ŚWIATA

ALFRED LEDNIG  
LESZEK MECH  
WŁADYSŁAW NĘREBECKI

(11)

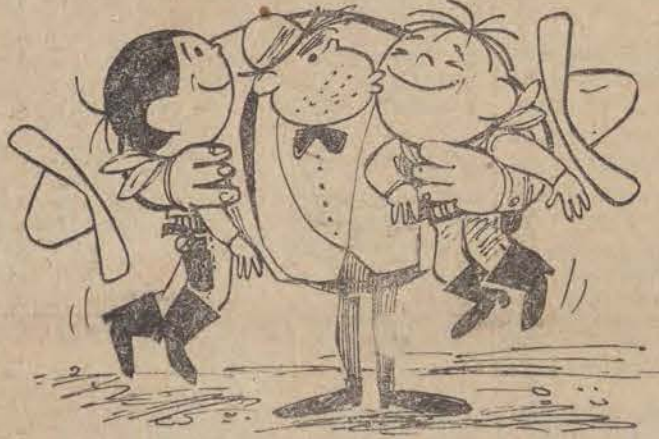


Jimmy Pig-Paj z ponurą miną siedzi między chłopcami i ścisłonie rozmyślał: — A może to diabeł! Dołem się podjęć smarkaczem niczym najgłębszy sordziob. Co też szeryf powie na widok Postrachu Teksasu prowadzonego jak krowę przez dzieci? Pójście ze śmiechami!

## LIST GOŃCZY



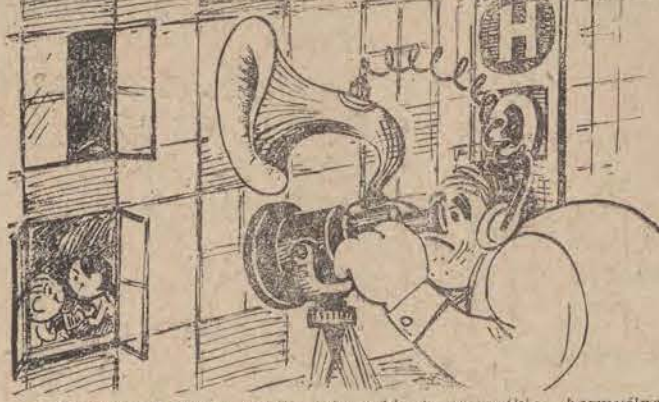
Szeryf z niedowierzaniem spoglądał na chłopca. — Czy naprawdę mam wierzyć waszej bajeczce, że sami schwytałeś Jimmiego? To niemożliwe. Nigdy w to nie uwierzę — rzeki i wymownie popatrzył na muskularną postać Jeremiasza. Z pewnością była to robotka tego skromnego dzentelmana... — Słowo honoru, szeryfie, że sam marnie zginałbym bez tych chłopczyków — zapewnił gorąco Pitsbury i na sercu położył rękę na dowód, że mówi prawdę.



Kiedy opuścili urząd szeryfa Jeremiasz najpierw upewnił się, czy brylantową spinkę i tysiąc funtów nadal ma w kieszeni, a następnie serdecznie uściskał chłopców i rzekł: — Moja wdzięczność nie ma granic i pamiętajcie, że w potrzebie zawsze możecie liczyć na pomoc Pitsburygo. — Był pan nieświeżym młym towarzyszem podróży i dlatego bardzo zadowolony, że musimy się już pożegnać — odpowiedział ze smutkiem Bolek.



— Idiota, krzyczy polgłówek — zachłystywał się z oburzeniem białobrysy kuzyn lorda Mortimera. — Tego niedołęga należało zaszeregować na miejscu, a nie wysłać śladem chłopców. — Oczywiście — przytaknął grubas. — Najpierw pomylili stółki, potem ta ucieczka z Rikarantym, a teraz upadka z Jimmy Pig-Pajem. Niechciane parcia! — — A co będzie dalej? — błędną rozpaczliwie dama w walcie. — Dalej będzie dobrze — odpowiedział białobrysy młodzieniec. — Natychmiast wyjedźmy na wyspę Polinezji i tam zszekamy na naszych obywateli.



— I o czym ja wtedy myślę, gdy robię te wszystkie bezmyślne gupstwa? — jęknął Jeremiasz Pitsbury. W dłoni trzymał depesze, w której krewni lorda Mortimera nie zostawili ani jednej suchej nitki na swoim nieszczęsnym wysłańniku. — Ale jeszcze nie jest za późno... — mrknął i wyszedł na balkon, skąd z powodzeniem mógł obserwować dalsze poczynania chłopców. — Jeśli teraz cokolwiek zrobię, to najpierw pomysł — przurzekł sam sobie.

## Konkurs na obraz i gobelin 1973

Otwarta wczoraj w Ośrodku Propagandy Sztuki wystawa jest plonem zorganizowanego przez Związek Polskich Artystów Plastyków, Zarząd Okręgu Łódzkiego „Konkursu na obraz i gobelin 1973”.

Nadesłano 95 obrazów i 26 gobelinów. Charakterystyczne, że większość tych prac jest dziełem artystów młodego pokolenia — absolwentów łódzkiej PWSSP, którzy zaprezentowali rozmaite konwencje plastyczne — przede wszystkim sztukę nieprzede wszystkim Siedziwiskiej i Jana Berdyszaka, zdecydowało, że w dziale „obraz” i nagrodę otrzyma Jerzy Majewski, w dziale „gobelin” — Andrzej Cieraga, Adam Kuźnier i Ryszard Popow.

W dziale „gobelin” i nagrodę zdobyła Teresa Kudukis, II — Krystyna Górka — Nadratowska, a III — Kazimiera Frymark — Blaszczyk. Poza tym przyznano szereg wyróżnień.

Oficjalne ogłoszenie werdyktu jury oraz wręczenie dyplomów i medalii laureatom konkursu odbyło się wczoraj w obecności licznie zebranych przedstawicieli łódzkiego świata artystycznego.

M. J.

## I Targi Tkaniny Artystycznej

Na I Targach Tkaniny Artystycznej w Muzeum Historii Włókiennictwa sprzedano już ekspozycję za ponad 700 tys. zł. Powodzenie, jakim cieszy się ta impreza spowodowało, że przedłużono ją do 25 bm. Chcemy wierzyć, że skorzystają z tego przedstawiciele łódzkiej instytucji i zakładów pracy, którzy dotychczas nie wykazali większego zainteresowania tymi targami.

M.

## W Filharmonii Znakomita skrzypaczka japońska

Filharmonia Łódzka zaprasza 16 i 17 bm. (piątek i sobota) na gościnne występy laureatki II nagrody ostatniego Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego w Poznaniu, znakomitej Japonki — SHIZUKI ISHIKAWY. Już jako 10-letnia skrzypaczka, Ishikawa otrzymała pierwszą nagrodę na Ogólnokrajowym Konkursie Muzycznym dla Młodych Muzyków, następnie w roku 1969 zdobyła pierwszą nagrodę na Konkursie Muzycznym Rozgłośni Radiowej Bunka Hoso i pierwszą nagrodę na Międzynarodowym Konkursie Radiowym Młodych Muzyków w Pradze „Concertino Praga 69”. Obok Shizuki Ishikawy wystąpi dyrygent Zdzisław Szostak. Poprowadzi on T. Natanson — III Symfonię, K. Szymanowskiego — I Koncert skrzypcowy i M. Ravela — Bolero.

# Dzisiaj Radio i Telewizji

CZWARTEK, 15 LISTOPADA

## PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.06 Musicale lat 60. 10.30 „Dojrzewanie”, 10.40 Comba contra big-band. 11.00 Non stop melodii. 11.25 Apetyt wzrasta w miarę słuchania. 11.30 Koncert przed hejnałem. 12.05 Wiad. 12.20 Melodie ludowe. 12.30 Muzyczne wizyty — Tośń. 12.50 Muzyczne wizyty — Tokio. 13.20 Rolnictwo kwadrans. 13.35 Muzyczne wizyty — Londyn. 14.00 Ze świata nauki i techniki. 14.05 Muzyczne wizyty — Rzym. 14.30 Sport to zdrowie. 14.35 Muzyczne wizyty — Mexico. 15.00 Wiad. 15.05 Koszalin na muzycznej antenie. 15.30 Listy z Polski. 15.35 Koszalin na muzycznej antenie. 16.00 Wiad. 16.10 Estrada przyjaźni. 16.30 Płyty z różnych stron Polski. 16.55 Propozycje na dziś. 17.00 Studio Młodych. 17.15 Fragment programu Klubu Piosenki. 17.30 Rytm, rynek, reklama. 18.05 W kucharce. „Starszych Panów Dwoch”. 18.30 Galina — Urząd Samorząd. 18.40 Filmowe archiwum muzyczne. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 Z albumu kolekcjonera muzyki. 20.00 Dziennik. 20.15 Gwiazdy polskich estrad. 20.50 Kronika sportowa. 21.00 Recital wieczorny. 21.25 Aktualności kulturalne. 21.30 Rytm, taniec i piosenka. 22.00 Wiad. 22.05 Koncert żywych. 22.25 Co słychać w świecie. 22.30 Rytm, taniec i piosenka. 23.00 Dziennik. 23.10 Korespondencja z zagranicy. 23.15 Instrumentarium jazzowe. 23.40 Rytm taniec i piosenka.

## PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Sztuka życia. 8.55 Muzyka spod strzechy. 9.00 Ludwik van Beethoven — Kwartet smyczkowy cis-moll op. 51. Kwartet smyczkowy „Amadeus”. 9.40 Tu radio — Moskwa. 10.00 Kronika kulturalna. 10.15 Ludomir Ryzwicki — „Anelli” — poemat symfoniczny. 10.40 Nie ma marginesu. 11.00 Dla klasy VI (historia) „Drewniany miecz”. — słuch. H. Anderskiej. 11.35 Poradnia rodzinna. 11.40 Choroby weneryczne nadal groźne. 11.50 Od Tatr do Bałtyku — dwie mel. z Wielkiego wyk. Zesp. Ludowy PR w Warszawie. 12.05 Komunikaty (L). 12.10 Program dla każdego (L). 12.25 Gra kapela Ziółkowski (L). 12.35 Muzyczne kwaterki — koncert (L). 13.00 Jak być rodzinną. 13.30 Recital piosenkarza bułgarskiego B. Godunowa. 13.30 Wiad. 13.35 Przedstawiam interesować się brydżem — fragm. pamiętnika. 13.55 Młodzi i muzyka. 14.00 Wiecej, lepiej, taniej. 14.15 Pod skrzydłami Hermesa — mag. handlu wewn. 14.35 Z teki dawnych wioskich mistrzów. 15.00 Zawsze o 15.00 — program dla dziewcząt i chłopców. 15.40 „Co się wam w tej audycji najbardziej podoba?”. 15.00 „Czas i ludzie” — aud. „Kombatanka”. 16.15 Z nagród solistów zaproszonych do naszego studia. 16.45 Aktualności łódzkie (L). 17.00 10 minut z Paulinem Rapilem. (L). 17.10 Rep. J. Urbaniewicza pt. „W lesie jesienią” (L). 17.30 Transkrypcje i parafrazy (L). 18.00 Przed koncertem w Filharmonii (L). 18.20 Terminarz muzyczny. 18.30 Echo dnia. 18.40 Widnokrąg. 19.00 Studio Młodych przedstawia... 19.15 Lekcja języka rosyjskiego. 19.30 Czytając Ruch Muzyczny. 19.50 Muzyka rozrywkowa. 20.05 „Eugeniusz Oniegin” — opera w 3 aktach. 21.30 Magazyn „Z kraju i ze świata i stan pogody”. 21.50 Wiad. 21.55 D. c. opery. 22.20 Muzyka rozrywkowa. 23.40 z muzyki XX w. Kazimierza Setocki — Sinfonia na 2 ork. smyczkowe.

## PROGRAM III

12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 „Deszcz” — gra zespół Hight Society. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Na lubelskiej antenie. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.10 Harmonijka ustna, gitara i banjo. 15.30 Reportaż „Pogwrot”. 15.45 Co się śpiewa na Kubie. 16.05 Krecja. 16.15 Bossa nova Stan Geiza. 16.30 Piosenki Kazimierza Szemplińskiego. 16.45 Nasz rok 73. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 „Ludzie na błotach” — pow. 17.15 Mój magnetofon. 17.40 Nieznane o znanych. 18.10 „Biała” bluesy zespołów. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Przypominamy Piotra Szczepanika. 19.00 Ekspresem przez świat. 19.05 Pocztówka dźwiękowa z Paryża. 19.20 Książka tygodnia. 19.35 Muzyczna pocztka UKF. 20.00 O muzyce w filmie. 20.25 Dwa pisarze w ogrodzie. 20.45 Lekcja języka niemieckiego. 21.00 Interdialo. 21.30 Pod egidą Ravi Shankara. 21.50 Opera tygodnia. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Co wieczór powieść. 22.45 W stylu lat 30.

## TELEWIZJA

### PROGRAM I

9.00 Język polski dla klas I i II. — Jan Kochanowski. 10.00 Historia dla klas VI — Przy drukarskiej prasie. 10.30 „Nie ma nic lepszego od złej pogody” — film fab. prod. bulg. 12.55 Język polski dla klas IV i V. — Polska poezja współczesna — cz. III. 13.30 Telewizyjny Kurs Informa-

tyki — wykład 9. 14.00 Matematyka w szkole. — Dodawanie i odejmowanie w zakresie 100 — cz. I. 15.20 i 15.55 Telewizyjne Technikum Rolnicze. 16.30 Dziennik (kol.). 16.40 Telereklama. 16.55 Wiele przyjaźni z udziałem bułgarskiej delegacji partyjno-rządowej pod przewodnictwem i sekretarza BPK, przewodniczącego Rady Państwa LRB Todorowa Żiwkova. Transmisja z sali Kongresowej PIKIN w Warszawie (kol.). 18.25 Wiadomości dnia. 18.30 Program publicystyczny „Łódź 550”. 19.10 Przypominamy, radzimy. 19.20 Dobranoc (kol.). 19.30 Dziennik (kol.). 20.15 Teatr Sensacji! Louis Rognoni „Rewelover na deszczu”. 21.40 Rodzina — program public. 22.10 „Golbroda” — scenariusz — Jerzy Klejny i Zbigniew Klejny. 22.45 Informacje — Towary — Propozycje. 23.00 Dziennik (kol.). 23.15 Wiadomości sportowe.

### PROGRAM II

17.10 Krajobraz Polski „Cytat z raportu U'Thama” program public. (kol.). 17.45 Nie nowego „Ludowe wojskowe” (kol.). 18.10 „Koncert nad Weitawą” program rozrywkowy (kol.). 18.45 Język rosyjski lekcja 5. 19.20 Dobranoc (kol.). 19.30 Dziennik (kol.). 20.15 Nowa muzyka z Lotwy — odwołanie koncertu z XVII Warszawskiej Jesieni. 21.00 24 godziny (kol.). 21.10 „Don Kichot” — film baletowy TV Czechosłowackiej. 21.20 Język francuski powt. lekcji 7. 21.50 „Milion za Laure” — film fab. prod. pol. (kol.).

# Dwadzieścia wieków tradycji

Węgierski tokaj, rizing, akali czy muskatali cieszą się dobrą sławą i znajdują nabywców na całym świecie. W niektórych regionach Węgier — na przykład w Pannoni — uprawia się winorośl od blisko dwóch tysięcy lat. Prastare tradycje są tylko jednym z czynników decydujących o wysokiej jakości wina. Oprócz nich istotną rolę odgrywają warunki glebowe i klimatyczne, a także wprowadzanie nowoczesnych metod uprawy i produkcji.

tych nabywców win węgierskich należą przede wszystkim Związek Radziecki, NRD i kraje skandynawskie. Wszyscy odbiorcy wolać wino białokawne, mimo że ich cena jest wyższa. Stanowią one blisko połowę eksportu. Nic dziwnego: są to rzeczywiście wina najlepszych gatunków, poza tym nabywcy lubią mieć pewność, że wnoszą toast prawdziwym węgierskim winem....

## Świadcząc na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia spełnisz swój obywatelski obowiązek!

Koleżki JANOWI BINKOWSKIEMU wrzucił głębokiego współzucielca z powodu zgonu

**MATKI**

składają:

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA oraz KOLEŻANKI I KOLEŻY z CENTRUM BADAŃ MOLEKULARNYCH I MAKROMOLEKULARNYCH PAN



Mallory podziękował mu skinieniem głowy i zwrócił się do Reynoldsa. — Komandor Jensen miał rację, jeżeli chodzi o pana. Naturalnie — jako pilota. Ale w jaki sposób żołnierz piechoty morskiej nauczył się pilotować takiego wielkiego grata? — Nie brak mi doświadczenia — odpowiedział Reynolds. — Trzy lata w RAF, z czego dwa jako sterant pilot w eskadrze bombowców. Pewnego dnia w Egipcie wystartowałem na małym samolocie bez pozwolenia. Wszyscy to robili. Ale tamten grata miał uszkodzoną pompę benzynową. — Zabroniono panu latać? — Natychmiast — uśmiechnął się. — Naturalnie nie stawiano mi żadnych przeszkód, kiedy poprosiłem o zmianę rodzaju broni. Wydaje mi się, że dowództwo uważało, iż nie bardzo nadaje się do R... Mallory spojrzał na Grovesa. — A pan? — Navigator roześmiał się głośno. — To ja właśnie byłem nawigatorem na tym starym pudle, o którym mówił Reynolds. Zalatwiono mnie tego samego dnia. — Właściwie to dobrze, że tak jest — odezwał się Mallory. — A cóż w tym dobrego? — spytał Reynolds. — Właśnie to że przyzwyczaiłeś się już do tego, by pozabawiano was honorów. Bedziecie lepiej grać swoje role, kiedy okaże się to potrzebne. — Nie jestem pewien... — przerwał ostrożnie Reynolds. — Przed skokiem proszę odrzucić ze swoich mundurów wszystkie insygnia, naszywki oraz odznaczenia. — Mallory zrobił reką znak w kierunku Millera i Andree, że rozkaz ten również ich dotyczy. Następnie spojrzał na Reynoldsa — odznaki sierzanta, odznakę pułku, wstążeczki odznaczeń, wszystko! — Dlaczego mamy to zrobić? — Mallory pomyślał, że Reynolds posiada najniższą temperaturę

wrzenia wśród wszystkich osobników, jakich dotychczas spotkał. — Te naszywki — ciągnął Reynolds — odznaki, wstążeczki orderowe przecięć to wszystko ja osiągnąłem, nie rozumiem więc, po co... — Mallory uśmiechnął się. — Niepostuśnienie wobec przełożonego w warunkach trontowych? — Niech pan nie będzie tak strasznie zasadniczy, proszę pana! — odezwał się Andree uśmiechając się. — Kto ma nożyczki? — Czy wy rozumiecie — tłumaczył Mallory — że naprawdę ostatnią rzeczą jaką możemy pragnąć, to wpaść w ręce wrogów. — Amen! — zaintonował uroczystym głosem Miller. — Ale jeżeli chcemy uzyskać informacje, które są nam potrzebne, będziemy musieli działać bardzo blisko, względnie wewnątrz linii wroga. Możemy być schwytani. Dlatego też na wszelki wypadek nauczymy się wszyscy na pamięć jednej bajeczki. — Czy możemy wiedzieć, jaka jest treść tej bajeczki, panie kapitanie? — spytał spokojnie Groves. — Naturalnie! — odpowiedział Mallory. — Czyż wy nie rozumiecie, że w takiej misji, jak nasza, nasze życie zależy wyłącznie od jednej jedynej sprawy: absolutnego zaufania. Jeżeli będziemy mieli między sobą sekrety, grozi nam klęska. W mroku, w tyle kabiny Andree i Miller wymienili z nonszalicją spojrzeń, które raczej przypominało cyniczny uśmiech. — Przechodząc z kabiny do pomieszczenia ładunkowego Mallory oparł się na ramieniu Millera. W dwie minuty później Miller głośno ziewnął, przeciągnął się i ruszył za sama droga. Mallory czekał na niego w tyle samolotu. Trzymał w ręku dwie kartki papieru. Rozwinął jedną z nich i oświetlał ją małą, kieszonkową latarką, pokazał Millerowi. Miller przyjrzał się rysunkowi i wzruszył ramionami. — Czy mogę wiedzieć, co to przedstawia? — Mechanizm zapalnika miny morskiej o wadze 375 kilogramów. Proszę nauczyć się tego na pamięć. Miller, bynajmniej nie zdziwiony wskazał palcem drugą kartkę papieru, którą trzymał Mallory. — A to? — Mallory pokazał mu. Była to mapa o dużej skali. Na środku niej znajdowało się coś, co sprawiło wrażenie długiego jeziorka, które zbiegało się na wschodzie, a następnie długim ramieniem skręcało pod kątem prostym na prawo, w kierunku południa. W tym miejscu długi rekaw przecięły był cymś, co wyglądało na tamę. Za tamą wąskim kanyonem płynęła rzeka — Co pan o tym myśli? — spytał Mallory. — Niech pan pokaże te dwa papierki Andree i powie mu, aby je zniszczył. — Mallory pozostawił Millera zajętego uczeniem się na pamięć zadanych lekcji i wrócił do kabiny pilotów. Pochylił się nad stołkiem nawigacyjnym Grovesa.